

PARK WIŚNIOWY SAD I PARK ŻEROMSKIEGO

Ośrodek Kultury im. Cypriana Kamila Norwida



Roman Marcinek
Zbigniew Myczkowski

Park Wiśniowy Sad i Park Żeromskiego

Parki wzdłuż Wiślanej Skarpy



Wydawca:
Ośrodek Kultury im. Cypriana K. Norwida
31-959 Kraków, os. Górali 5
tel./fax (012) 644 27 65
www.okn.edu.pl, e-mail: sekretariat@okn.edu.pl

Kraków 2017



Ośrodek Kultury
im. C. K. Norwida

Seria Parki Krakowa

Park Wiśniowy Sad i Park Żeromskiego

Redaktor wydania

Joanna Pirowska

Streszczenie obcojęzyczne

Translation Street, ul. Rydlówka 20, 30-363 Kraków

Opracowanie redakcyjne i korekta

Anna Starewicz-Caban

Zdjęcia

Elżbieta Urbańska-Kłapa

Szymon Wójcik

Archiwum Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

Archiwum Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu

Dziedzictwa w Krakowie

Archiwum Politechniki Krakowskiej

ISBN 978-83-934916-9-8



Publikacja została sfinansowana przez Gminę Miejską Kraków,
Wydział Kształtowania Środowiska UMK oraz Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie.

© Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida w Krakowie

Szanowni Państwo, drodzy Czytelnicy

Z ogromną przyjemnością przekazujemy Państwu 16. numer monografii z serii Parki Krakowa. Nie jest to typowy „przewodnik po parkach”, choć opisuje dwa współczesne parki – Wiśniowy Sad i Park Żeromskiego. Zamiarem autorów było również przedstawienie aspektu historycznego terenów wzdłuż Wiślanej Skarpy.

Parki omawiane w niniejszej publikacji znajdują się na gruntach dawnych wsi Czyżyny i Mogiła. Średniowieczna metryka miejscowości i odwieczne szlaki przebiegające przez te tereny sprawiły, że nawet budowa Nowej Huty nie zatarła historycznych śladów dokumentujących tu przeszłość od pradziejów. Analizowane parki powstały relatywnie późno – w czasie budowy nowego miasta. Ale dziś są zabytkiem, pamiątką innego sposobu myślenia o przestrzeni, zieleni i terenach rekreacyjnych.

Wiemy, że wydawana przez nas seria cieszy się dużym zainteresowaniem, a każdy numer jest przez Państwa oczekiwany, dlatego chcemy podkreślić, że nie mogłyby się one ukazywać bez życzliwości, zaangażowania i wsparcia wielu osób.

Szczególne podziękowania składamy Paniom Małgorzacie Mrugale i Ewie Olszowskiej-Dej, dyrektorkom Wydziału Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa oraz Panu Piotrowi Kempfowi, dyrektorowi Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie. A przede wszystkim dziękujemy wszystkim wiernym i oddanym Czytelnikom – miłośnikom Parków Krakowa.

Dyrekcja Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida oraz zespół redakcyjny



Parki będące przedmiotem niniejszego tomu serii z archiwum Z.Myczkowskiego

Spis treści

Wstęp	7
Wzdłuż wiślanej skarpy	13
Skwer Centralny	25
Park Żeromskiego	33
Kocmyrzowska – kolej i ulica	37
Osiedla Kolorowe i Spółdzielcze	41
Park Wiśniowy Sad	49
Zielony pierścień	53
Literatura	56
Summary	58
Zusammenfassung	59



Stacja kolejowa w Mogile fot. nieznanego autora
ok. 1900 r., własność Muzeum Historycznego Miasta Krakowa
z książki pt. Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty - Mogiła autorstwa Anny Lampart



Alfred Schouppé, Kraków-mogiła Wandy, 1868 r,
fot. i wł. Muzeum Narodowego w Krakowie
z książki pt. Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty - Mogiła autorstwa Anny Lampart

WSTĘP

Na terenie Nowej Huty tradycja osadnicza trwa nieprzerwanie od neolitu, co potwierdziły badania prowadzone od lat 30. XX wieku. Odkryto i przebadano wiele miejsc ze śladami prehistorycznej działalności człowieka, zgromadzono dziesiątki tysięcy przedmiotów z gliny, kamienia, kości, metali kolorowych, rogu i żelaza. W czasach przedhistorycznych funkcjonowały na tym obszarze duże ośrodki produkcyjne – hutniczy i garncarski, a ich działalność zależała od skutecznego handlu. Przynajmniej część transakcji zawierano posługując się pieniądzem kruszcowym, napływającym z Imperium Rzymskiego, oraz skórami, futrami i sztukami metalu. Na terenie Nowej Huty znaleziono monety egzotyczne, m.in. bite w Samarkandzie.

Licznější grupy Słowian osiedliły się na terenie dzisiejszej dzielnicy na przełomie VI i VII w. n.e. rozpoczynając okres wczesnego średniowiecza. Powstały niewielkie osiedla, które z czasem dały początek miejscowościom istniejącym współcześnie. Wszystkie stanowiska archeologiczne znajdują się w cieniu jednego z najznakomitszych obiektów pradziejowych – Kopca Wandy (VII w. n.e.), w okresie romantyzmu uznawanego za znak polskiej tożsamości. „Gazeta Krakowska” w 1820 pisała: „[...] uderzają krajowca i przechodnia proste a okazałe Wandy i Krakusa mogiły. Czterdzieści pokoleń pochłonęły grobowce, znikły obok nich z powierzchni ziemi wspaniałe gmachy, zamki warowne; zatarły się wznoszone ręką nieudolnej sztuki tyłu znakomitych mężów pomniki, a te starożytne mogiły usypane rękoma nadziadów naszych urągają się z zawiści czasów [...]”. Wzniesienie ziemnej konstrukcji (14 metrów wysokości i ok. 50 metrów średnicy u podstawy) wymagało sprawnej organizacji oraz rzetelnej wiedzy inżynierskiej, dzięki której konstrukcja przetrwała z górą 1200 lat. Wciąż nie w pełni zinterpretowany kopiec, wiązany z państwem Wiślan i początkami Krakowa, stoi dziś w chaszczach, między torami tramwajowymi a ogrodzeniem kombinatu. Czemu zapomnieliśmy o nim, a nie zapomnieliśmy o istnieniu np. Wieży Ratuszowej czy Willi Decjusza? Co powiedzielibyśmy Cyprianowi Kamilowi Norwidowi, który swoje misterium „Wanda” dedykował nie

mitycznej córce Kraka, lecz: „Mogile Wandy / pod Krakowem / w dowód głębokiego poważania / poświęca / Autor”¹.

Burzliwe wieki IX-XI nie przerwały ciągłości osadniczej. Upadek państwa Wiślan, domniemana chrystianizacja w obrządku bizantyjskim, faktyczny chrzest w rycie rzymskim, trwające wśród ludu przywiązanie do dawnych bogów to kwestie wywołujące polemiki uczonych, ale codzienne życie nie uległo zasadniczej zmianie. Rzeczywistym przełamaniem fazy przedhistorycznej było przyjsie cysterskich mnichów. W okolicy istniało kilkanaście wiosek, których nazwy pojawiają się w dokumentach z początku XIII w., ale możemy datować je co najmniej na wcześniejsze stulecie. Swoje siedziby miały w nich wpływowe rody m.in. Gryfitów i Odrowążów. Najstarsze wzmianki dotyczą Czyżyn (1217), Mogiły i Ruszczy (1222), Krzesławic (1228), Wadowa (1243), Bieńczyc (1244), Grębałowa (1247), Branic (1250), Luboczy (1254) i Wróznic (1268). Dominującą pozycję zyskała Mogiła jako siedziba klasztoru. Dzięki fundacji możnowładcy Wisława i biskupa Iwona Odrowąża, przybyli z Lubiąża mnisi osiedli tu w 1225. Zaczęli swą misję od zatknięcia krzyża na kopcu Wandy, który ciągle był miejscem pogańskich obrzędów.

Analiza o setki lat późniejszych map pokazuje nam względną niezmiennosc obszaru. Mapa Karola Perthéesa z doby Sejmu Czteroletniego (1787) nie budzi zaufania co do nazw, ale precyzyjnie oddaje układ przestrzenny. Wyraźnie widoczny jest trakt mogiński (sandomierski) prowadzący z Wesołej do Mogiły. Drogą niższej kategorii było połączenie Kraków-Czyżyny-Krzesławice. Na mapie oznaczono stacje pocztowe, rogatki celne czy przydrożne krzyże. Do 1857 mapę traktowano jako materiał tajny².

Plan Wielkiego Krakowa z 1912 nie miał wizji żywszego rozwoju miasta w kierunku wschodnim. Rakowice i Dąbie miały być obszarami granicznymi ze względu na instalacje wojskowo-przemysłowe. Do 1939 granica nie wyszła wiele za linię Prądnika (Białuchy), a czyżyńskie lotnisko znalazło się daleko za rogatkami. Inwestycje 2 połowy XIX i pierwszej połowy XX wieku bez trudu odnajdziemy

1 E. Lijewska, Tajemnice krakowskich kopców. Wokół dedykacji do misterium Norwida Wanda, „Zapis”, seria XIV, s. 313-316.

2 Kartografia Królestwa Polskiego 1815-1915. Warszawa 2000.



Bazylika oo.Cystersów w Mogile
fot. E.Urbańska-Kłapa



Mapa Twierdzy Kraków (1888) – teren dzisiejszych Łąg Nowohuckich;
archiwum OT NID w Krakowie

na mapie opracowanej przez Wojskowy Instytut Geograficzny w Warszawie. Pojawiają się na niej także sady przy ul. Bieńczyckiej i nasadzenia drzew wzdłuż dróg. Znaczącą zmianę dostrzegamy na planie z 1944 roku, który uwzględnił zarządzenie rządu Generalnego Gubernatorstwa o rozszerzeniu granic Krakowa. Plan, w wielu punktach zbieżny z mapą WIG-owską, pokazuje przebieg linii kolejowych do Kocmyrzowa i zakładów tytoniowych, lokalizację wojskowego obozu barakowego (zachodnia część dzisiejszego os. Kolorowego) i pojedyncze domy na granicy Czyżyn.

Ta wioska i jej granica stały się z woli niemieckich urzędników wschodnią granicą Krakowa, przebiegającą w okolicach późniejszego Placu Centralnego³.

³ Opracowany i wydany przez Niemców wielkoformatowy plan obrazuje nowe, po przyłączeniach w 1941, granice Krakowa. Kraków, mimo toczącej się wojny, jest rozbudowywany jako stolica niemieckiego Nebenland („kraju peryferyjnego”), oficjalnie General Gouvernement. Zob. http://www.lvivcenter.org/pl/umd/map/?ci_mapid=285&c=49.841677,24.053246&z=15.

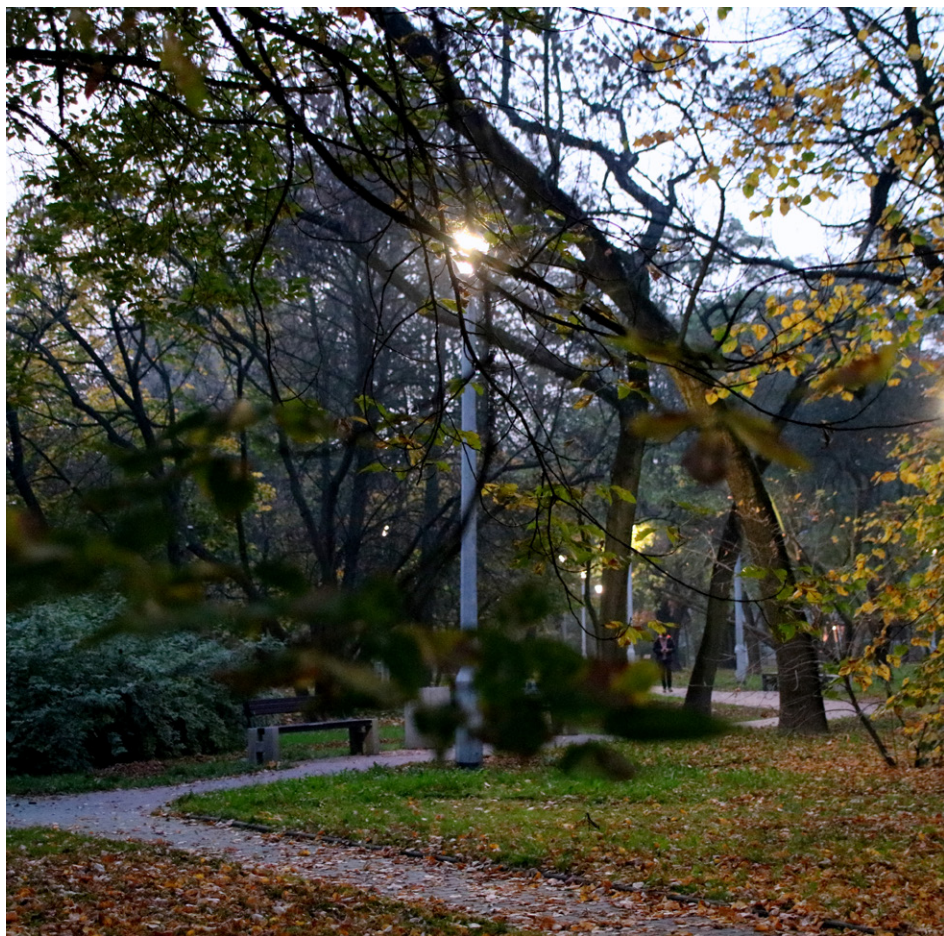


Słup graniczny z okresu okupacji;
zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

Długo po wojnie stał tam ceglany słup, z którego usunięto herb miasta w niemieckiej redakcji i napis Krakau⁴. Mapa z 1947 ignoruje niemieckie rozwiązanie, choć formalnie nikt się z niego nie wycofał. Zabudowa Nowej Huty nie wkraczała początkowo w granice Czyżyn (tj. Krakowa), ze względu na realizowaną koncepcję odrębnego miasta. Dopiero kiedy ten zamysł porzucono, rozpoczęto realizację osiedli klina D.

Czyżyńskie rozwidlenie szlaków i kierunków musi się stać dla nas wiążące, bo omawiane w niniejszym tomiku parki nanizane są na dawne drogi do Mogiły i Bieńczy.

4 Czyżyny włączono do Krakowa dekretem rządu Generalnej Guberni z 1941 jako XLIV dzielnicę katastralną; do 1951 należały do dzielnicy Grzegórzki, następnie do dzielnicy Nowa Huta; od 1991 XIV dzielnica samorządowa.



Park Wiśniowy Sad
fot. E.Urbańska-Kłapa

WZDŁUŻ WIŚLANEJ SKARPY

Parki łączy przede wszystkim historia. W XIII i XIV w. spora część terenów dzisiejszej Nowej Huty należała do trzech dużych zgromadzeń: bożogrobców z Miechowa (Krzesławice, Grębałów i Kantorowice), cystersów z Mogiły (Mogiła, Łęg), norbertanek ze Zwierzyńca (Lubocza). Zakony służyły z wprowadzania innowacyjnych form gospodarki. Ale model wsi klasztornej nie dominował w okolicy. Ruszcza i Branice były gniazdem Branickich, Pleszów należał m.in. do Mikołaja Wierzyńka.

Także Czyżyny, chyba najważniejsze w naszej opowieści, były własnością klasztorną. Pierwotnie stanowiły własność rycerską i książęcą, ale od 1224 wzmiankowane są w dokumentach jako wieś kościelna (granicząca z Rakowicami i Bieńczykami). Osada powstała wokół karczmy „w miejscu zwanym Cyrino”, którą w 1217 Leszek Biały podarował klasztorowi bożogrobców w Miechowie⁵. Uczynił z niej tzw. wieczystą jałmużnę w intencji, aby z jej dochodów oświetlano kościół Świętego Grobu w Miechowie „we dnie i w nocy za zbawienie duszy księcia i jego rodziców”. Gdyby bracia obowiązku tego zaniechali lub dochody zużyli na inne cele, „niech lampy ich będą na Sądzie Ostatecznym zgaszone przez Pana wraz z lampami panien głupich”⁶. Dochody musiały być znaczące, bo było to miejsce o strategicznym znaczeniu, dogodna przeprawa przez trzęsawiska (tak naprawdę to je właśnie nazywano Cyrino) na trakcie sandomierskim. W 1244 biskup Prandota nadał pochodzące z wsi dziesięciny klasztorowi, wbrew roszczeniom prepozyta kościoła Św. Wojciecha w Krakowie.

Wprawdzie w 1238 książę Henryk I Brodaty nadał klasztorowi w Mogile żreb⁷ Truskilewic, ale był to dopiero wstęp. W 1250 Bolesław, książę krakowski i sandomierski, potwierdził donację opatowi Aleksandrowi. W tym samym roku Pełka, dziekan krakowski, potwierdził odstąpienie części wsi Czyżyny przez Wacława,

5 Cod. dipl. minor. Pol. t. II 384, p. 26.

6 SGHZK, t. IV, s. 378.

7 We wczesnym średniowieczu określano tak grunty wchodzące w skład wspólnego, rodowego gospodarstwa, należącego do chłopu (wolnego lub niewolnego) albo rycerza. Według prawa polskiego żreby stanowiły przedmiot dziedziczenia, mogły być sprzedawane lub dzielone na mniejsze elementy.

kapelana przy kościele Świętego Wojciecha w Krakowie, na rzecz klasztoru mogilskiego⁸. Najwyraźniej cystersi próbowali połączyć w spójną całość dobra ziemskie wokół opactwa.

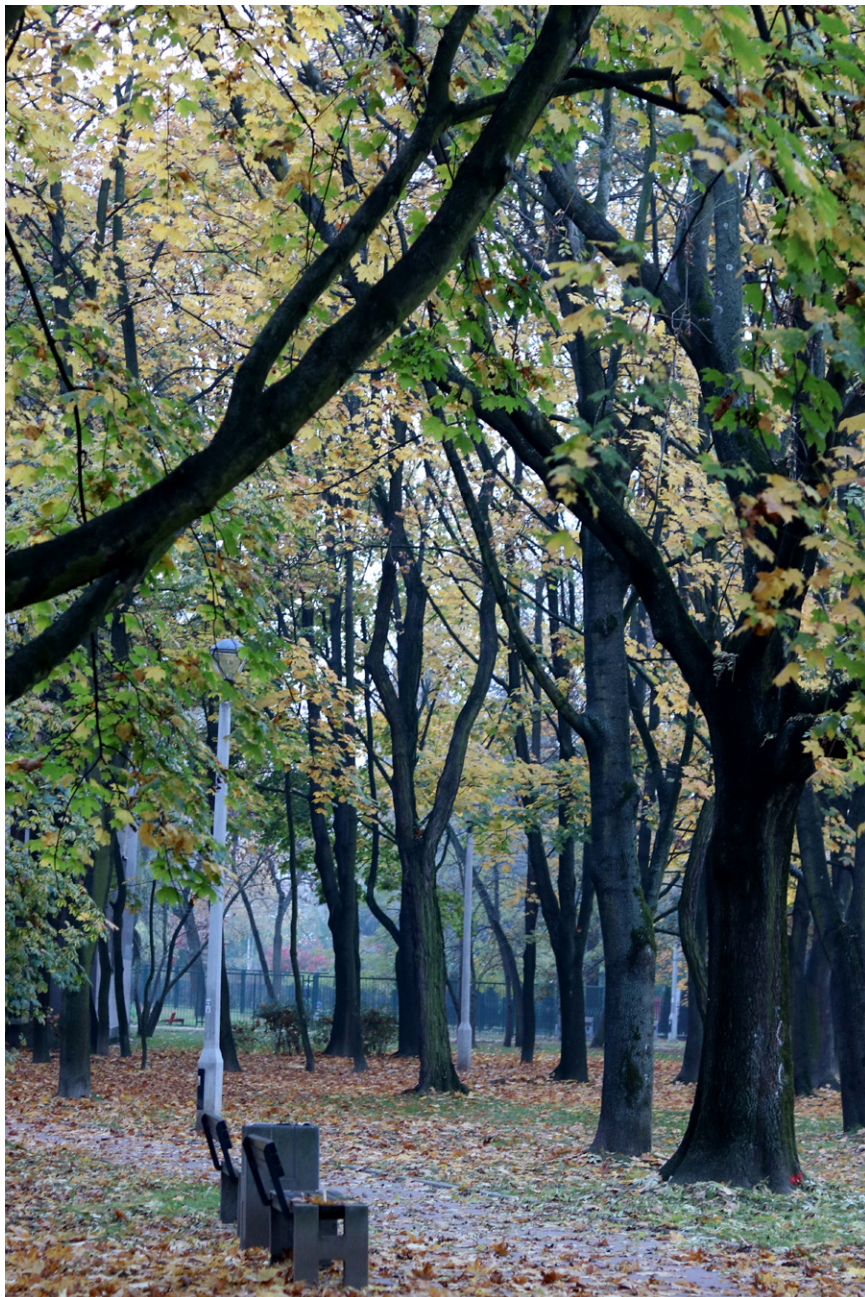
Lokację wsi na prawie niemieckim, dokonaną w 1294 przez Wacława II, potwierdził w 1336 Kazimierz Wielki. Nie był to łatwy czas, a król znajdował się w wirze międzynarodowego konfliktu zbrojnego i rozgrywek dynastycznych. W marcu 1345 aresztowano w Kaliszu – pod błahym zarzutem niespłacenia długów zaciągniętych u mieszczan krakowskich, margrabiego Karola IV Luksemburskiego. Ten jednak, przechytrzywszy strażę, uciekł. W odwecie za aresztowanie syna król czeski Jan Luksemburski urządził wyprawę zbrojną na Wschowę i księstwo świdnickie. Kazimierz Wielki, posiłkowany przez Węgrów, odpowiedział atakiem na księstwo opawskie. Król czeski ruszył więc z głównymi siłami na Kraków (12 VII) i rozpoczęła oblężenie miasta. Na dwa dni stanął z wojskiem w Czyżynach⁹. Król polski zaproponował mu pojedynek – sąd boży mający rozstrzygnąć o wyniku wojny. Jan, całkowicie już ślepy, odpowiedział, że stawi się, jeśli tylko król Polski da wyłupić sobie oczy. Już po tygodniu wojska polskie i węgierskie przerwały oblężenie i zmusiły Czechów do odwrotu. Ale i tak Czyżyny miały okazję widzieć jednego z bohaterów średniowiecznej Europy. Człowieka, który w bitwie pod Crécy (1346), gdzie stanął po stronie Francuzów przeciwko Anglikom, ślepy, prowadzony przez giermków, ruszył do walki. Pragnął umrzeć na polu bitwy otoczony chwałą; jego życzenie spełnili prości, walijscy piechurzy.

Pobyt Jana Luksemburskiego w Czyżynach wynikał wprost z ich komunikacyjnego położenia. Kamienny Most, przeprawa przez trzęsawiska, miał znaczenie strategiczne. Wzmiankowany jest w źródłach z XIV, XV i XVI wieku. I to z szacunkiem: *pons iacens per paludinem Czirzini* (1348), *Magnus Pons Lapideus... in Czirzini* (1389), *Steynbrocke* (1428) i wreszcie *Kamienny Most* (1568)¹⁰. Był waż-

8 K. Hoszowski, *Obrazy życia i zasług opatów mogilskich*, Kraków 1867, s. 9.

9 SGHZK, t. I, s. 487.

10 SHGZK, t. II, 398.



Park Wiśniowy Sad
fot. E.Urbańska-Kłapa



Park Wiśniowy Sad
fot. E.Urbańska-Kłapa

nym punktem orientacyjnym na granicy Czyżyn, Dąbia i pastwisk miejskich. Tędy biegła droga z Krakowa na Ruś i jej odnoga w stronę Wiślicy i Sandomierza¹¹.

Kiedy Kazimierz Wielki w 1348 pozwolił klasztorowi mogiłskiemu lokować karczmę [Kamienną] „w dobrach klasztornych na końcu mostu stojącego nad bagnem Czyżyny”, role tamtejsze nabrały wartości. W 1355 między Czyżynami, Rakowicami, Dąbiem i młynem Piaski, po obu brzegach rzeczki Prądnik, rozciągały się grunty należące do stolnika sandomierskiego Mikołaja Wierzyńka, protoplasty sławnego rodu, bankiera i dyplomaty. W 1389 do Kamiennego Mostu sięgały granice Dąbia. W XV wieku most czyżyński był granicą między dobrami klasztoru mogiłskiego a dobrami należącymi do miasta Krakowa¹². Jan Długosz w latach 1470-1480 potwierdzał, że wieś stanowiła własność klasztorną; liczyła siedem łąnów kmiecych i dwie karczmy. Według ugody zawartej między opactwem a miastem, karczmarze dzierżawiący mniszą karczmę przy moście mogli wypasać bydło na pastwiskach miejskich, ale tak, by zwierzęta pędzone przez Kamienny Most nie uszkadzały rowów¹³.

Dzierżawcami czyżyńskiej karczmy byli ludzie świeccy, mający swoje prawa ekonomiczne i twardo ich broniący. W 1524 sam Zygmunt I Stary musiał wyrokować w sprawie między Anną Nowakową, mieszkanką krakowską, a Erazmem, opatem z Mogiły, o karczmę, którą nadał Annie w dożywotne posiadanie jego poprzednik, opat Jan. I przyznał jej rację¹⁴. Z czasem karczma rozrosła się, a w 1620 wzmiankowano już klasztorny folwark zwany Kamionka.

Bagna, grobla i wielki staw kojarzą się z miejscem niezbyt zdrowym. Ale w Czyżynach było inaczej. XIX-wieczny monografista klasztoru zanotował: „W czasie tej okropnej zarazy [1572 – RM], zakonnicy mogiłscy zniewoleni byli opuścić klasztor swój i przenieść się nad brzeg stawu wielkiego we wsi Czyżyny, gdzie na wznioślejszym miejscu wystawiwszy chaty wiejskie, przebywali dla zdrowszego powietrza”¹⁵. Niestety, ucieczka przed morowym powietrzem oczekiwanego

11 B. Wyrozumka, Drogi w ziemi krakowskiej do końca XVI wieku, Wrocław 1977, s. 51.

12 Mog. 123.

13 KMK 1, 126.

14 SHGZK, t. II, 397.

15 K. Hoszowski, op. cit., s. 55-56.

skutku nie dała – zmarło ośmiu zakonników i wielu spośród towarzyszących im świeckich. Ofiary epidemii spoczęły na prowizorycznym cmentarzyku (tzw. chole-rycznym), który oznaczono kamiennym obeliskiem.

Przez lata Czyżyny szczęśliwie omijały wypadki dziejowe, będące utrapie- niem chłopów, a powodem do dumy polityków i wojskowych. Dopiero w 1652 tragiczny pożar zniszczył wiejskie domostwa. Nie wiedzielibyśmy o nim, w końcu pożary drewnianej zabudowy były codziennością, gdyby nie zapiska w mogińskiej kronice, iż o. Hieronim Lubczyk „skończył swój żywot [...] roztrzaskawszy sobie głowę po spadnięciu z wieży kościelnej, na której szczyt wyszedł z gorliwości dla przekonania się o wybuchłym pożarze w przyległej wsi klasztornej Czyżyny”.

W 1787 szlachta ziemi krakowskiej witała w Czyżynach przybywającego do Krakowa króla Stanisława Augusta. Nie tylko szlachta. Pierwsi powitali monarchę kazimierscy Żydzi: „Dnia 16 czerwca w sobotę IM. wjeżdżał do Krakowa: z noclegu swego aż do Czyżyn jechał w landarze [powozie], a w Czyżynach przesiadł się na konia i wdział mundur wojewody krakowskiego. Pod Czyżynami czekali Żydzi ka- zimierscy, chcąc w polu witać króla, ale gdy król nadjeżdżał i ich błazen zaczął swoje sztuki na swoim drewnianym koniu pokazywać, a koń płochy pod królem zaczął skakać, tak zaraz laufry chwycili i już cały czas prowadzili, a Żydzi nie mieli żadnej mowy do króla”¹⁶. Po tym incydencie powitał monarchę wojewoda krakowski Piotr Małachowski, który towarzyszył mu w dalszej drodze do Barbakanu.

Stan wsi w czasach nowożytnych odczytać można na zachowanych mapach¹⁷. Pod koniec XVIII wieku głównymi obiektami Czyżyn był dwór z folwarkiem oraz karczma. We wsi z przyległym Łęgiem notowano około 600 mieszkańców i 100 domów. Kazimierz Girtler pisał: „Dzisiejsze ich zabudowania są schludniejsze i wy- godniejsze. Są w nich duże, otwierane okna, oszczędnicze – do kamiennego węgla – piece i podłogi, te główne podpory ochędóstwa, czystości powietrza i zdrowia.

16 Wspomnienia Wł. Prokescha z lat 1768-1807; <http://cyfroteka.pl/catalog/ebooki>.

17 Mapa wsi Czyżyn i Łęgu..., W. Jarocki, rkps, wbw., (1:3 600). AP Kraków, Zb. Kart., WMK-Okr. Kom. Wł., 13. AP Kraków, WMK-Okr., 137 (kop.); Mapa wsi WW XX Cystersów Czyżyny i Łęg w państwie i gminie Mogiła..., W. Jarocki, K. Belcikowski, rkps, wbw., (1:3 600). AP Kraków, Zb. Kart., WMK-Okr. Kom. Wł., 14; Dorf Czyżyny sammt der Ortschaft Łęg in Galizien Krakauer Kreis, rkps, wbw., (1:2 880). AP Kraków, K. Krak., 115. AP Kraków, K. Krak., 116-118 (kop.); Czyżyny. Stadt Krakau, Kreis Krakau..., druk, jbw., (1:2 880). AP Kraków, Zb. Kart. III/16/8. AP Kraków, K. Krak., 119.



Krakowiacy, litografia z połowy XIX wieku;
z archiwum Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Krakowie

Chrzty i wesela obchodzą uroczyście, a pogrzeby jeszcze szumniej. Prawdziwego ubóstwa i nędzy nie widać. Lud wesoły, dobroduszny, lecz w pracy niewiele objawia wytrwałości”. I jest w tej opinii konsekwentny: „Lud tam urodziwy, silny, kobiety przystojne, obyczaje – jak pod miastem – nie trzymały pierwszej próby. Skoro dostatek podsycił ich, poczęli lubić muzykę, karczemkę i droższy trunek. Między dziewczkami zawsze było parę kandydatek na mamki i – ledwie nie na obstalunek – można je było, a zwłaszcza też do miasta, namówić. W polu, przy żniwie lub innej robocie, nieraz chętnie, jakby na popis pracowali. Czasami zaś taka wkradła się ociężałość, żeś ich niczym nie poruszył”. Z drugiej strony spośród nich Insurekcja Kościuszkowska rekrutowała część swych kosynierów, którzy stawili się w obozie pod Bosutowem.

W 1870 Czyżyny z Łęgiem liczyły 838 mieszkańców; obszar dworski (357 mórg) należał do klasztoru w Mogile; własność chłopską szacowano na 1240

mórg ziemi. Ziemi ubyło, gdy pod koniec lat 80. XIX wieku na zachodnich krańcach wsi powstał fort reditowy „Pszorna 15”. W latach 60. XX wieku w miejscu rozebranego fortu stworzono Park Kultury i Wypoczynku, obecnie Park Lotników Polskich. Na przełomie XIX i XX wieku znajdował się w Czyżynach dwór z zabudowaniami folwarcznymi, karczma, młyn parowy, tartak, cegielnia Zofii Sitkowej.

Od 1899 funkcjonowała stacja kolejowa na linii Kraków-Kocmyrzów, a od 1900 kursowały przez Czyżyny pociągi relacji Kraków-Mogiła. Okres międzywojenny to czas gospodarczego marazmu. Zamożność zachodniogalicyskich, w tym podkrakowskich wsi powróciła do stanu sprzed 1914 dopiero w 1938 roku¹⁸. Jednak w Czyżynach, w latach 1936-1939, wzniesiono kościół św. Judy Tadeusza Apostoła, a w 1951 erygowano parafię, przecinając kilkusetletni formalny związek z parafią św. Bartłomieja w Mogile¹⁹.

Inwestycje Państwowego Monopolu Tytoniowego przyniosły jedynie punktową zmianę²⁰. W latach 1937-1938 we wschodniej części Czyżyn wybudowano, wykorzystując uprawy tytoniu w Proszowicach, Wawrzeńczycach, Kazimierzy Wielkiej i Nowym Brzesku, nowoczesną przetwórnę należącą do Polskiego Monopolu Tytoniowego. Zaplecze producenckie, w połączeniu z krakowskim rynkiem zbytu, dawało nadzieję na rychły zwrot inwestycji²¹. Zakład nie przerwał działalności w czasie II wojny światowej, został przejęty przez Niemców. Ci, odchodząc, nie wywieźli maszyn i aparatury, a pracownicy, wraz z miejscowym AK, zabezpieczyli wytwórnę przed rabunkiem. Od 1948 działał jako Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie (ZPTK); część hal wykorzystywano jako tymczasowe noclegownie dla junaków budujących Nową Hutę. W latach 1949-1953 zmodernizowano wytwórnę, tworząc Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie-Czyżynach. W 1961

18 Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Zeszyt 7: Woj. krakowskie, opr. Tadeusz Chrzanowski, Andrzej Fischinger, Marian Kornecki, Józef Lepiarczyk, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria A, t. VII, Warszawa 1971.

19 W 1786 klasztor oddał parafię biskupowi krakowskiemu, który powierzył ją księżom diecezjalnym. Akt ten został potwierdzony w 1819. Granica parafii po 1819 obejmowała Mogiłę, Czyżyny i Łęg. W 1881 w granicach parafii znajdowały się te same wioski, jednak Łęg tylko w połowie. Taki układ granic w zasadniczy sposób nie zmienił się do czasu utworzenia nowej parafii w Czyżynach.

20 R. Marcinek, *Sławne ziele zwane tabaką*, Warszawa 2012; L. Mazan, *Od Cygar-Fabryki i krakowskiej Carmen do Philip Morris Polska S.A., czyli 125 lat Zakładów Tytoniowych w Krakowie*, Kraków 2001.

21 R. Kotewicz, *Z dziejów przemysłu Krakowa w latach 1918-1939*, Kraków 1981.

przy zakładach utworzono Zakład Konstrukcji i Budowy Urządzeń dla Przemysłu Tytoniowego. Obecnie właścicielem zakładów jest koncern Philip Morris.

Na odcinku od Ronda Czyżyńskiego do Placu Centralnego Aleja Jana Pawła II (dawniej Planu Sześcioletniego) biegnie śladem historycznego traktu wiodącego z Krakowa do Sandomierza. Przemierzali go wszyscy wyjeżdżający z Krakowa na wschód. Wśród nich Aleksander I, Imperator Wszechrosji. 10 grudnia 1805 „wyjechał [z Krakowa] rano o godzinie 6, lecz wyjechawszy konie w jego powozie uwięzły, pod Czyżynami wysiadł i szedł piechotą do Mogiły, z nim nie jechał nikt więcej, tylko generał [Aleksander] Tołstoj i doktor nadworny. Gdy przyszedł do klasztoru do stancyi [...] przeora, prosząc o konie, udał się być adiutantem [generała], a gdy mu mówił przeor, że jest podobny do Konstantego, wielkiego księcia rosyjskiego (bo to był jego brat) odpowiedział car: tamten Moskal i ja Moskal tośmy podobni do siebie [...]. Gdy odchodził, pocałował przeora w rękę, a przeor go w głowę i dopiero po jego odjeździe się dowiedział, że to imperator rosyjski był”²².

W XX wieku do szosy dołączyły tory kolejowe, sięgające Mogiły. Wzdłuż nich rosły ogromne drzewa, zasłaniające osiedla od uciążliwie wonnego dymu z tzw. Tytoniówki. Starsi pamiętają tabacznym pyłem niesionym przez południowe wiatry. W okolicach Ronda Czyżyńskiego rosły pomnikowe lipy i sosny. Znikły, podobnie jak wiekowe kasztany. W listopadzie 1952 uruchomiono linię tramwajową łączącą Rondo Mogiłskie, Czyżyny oraz Centrum Administracyjne.

Z samych zakładów tytoniowych nie zostało już wiele, a puste place są groźbą wtargnięcia współczesnej zabudowy w bezpośrednie sąsiedztwo chronionego układu urbanistycznego Nowej Huty. Na naszych oczach przestano bowiem budować miasto, zezwalając na mnożenie się gęsto stawianych blokowisk. Niebezpieczeństwo nie jest teoretyczne. Już możemy je dostrzec.

22 Wspomnienia Wł. Prokescha z lat 1768-1807; <http://cyfrotka.pl/catalog/ebooki>.

Za skrzyżowaniem Alei Jana Pawła II z ul. Piotra Tomickiego zaczyna się skraj płaskowyżu górującego nad Łąkami Nowohuckimi. Tereny w pradolinie Wisły, wraz z Łaskiem Mogiłskim i doliną Dłubni, to jedno z najbogatszych pod względem przyrodniczym miejsc w Krakowie²³. Zajmuje blisko 60 ha w starorzeczu Wisły. Tworzy je przeszło 20 półnaturalnych zbiorowisk roślinnych. Rośnie tu ponad 370 gatunków roślin kwiatowych, m.in. chronione storczyki krwiste, goździki kropkowane i kozłek lekarski. Łąki są domem niemal 80 gatunków ptactwa, a 37 z nich ma tu swoje strefy lęgowe. Tuż obok nas spotkać można gatunki tak rzadkie jak derkacz czy dzierzba gąsioriek. Bogactwo gatunków dotyczy również owadów, m.in. motyli, i to rzadkich – jak modraszek i czerwończyk. Kiedyś zagrożeniem dla istnienia tego ekosystemu była wizja ogromnego zalewu rekreacyjnego, ale pomysł szczęśliwie upadł²⁴. Choć miał on historyczne fundamenty – teren ten przez wieki wypełniały stawy rybne, doskonale widoczne jeszcze na planach katastralnych z połowy XIX wieku.

Z wieży spadochronowej, służącej do nauki skoków, pozostały tylko fundamenty. Zbudowano ją w roku 1953, w czasach kiedy w Czyżynach funkcjonowało lotnisko. Wysoką na 48 metrów konstrukcję (pomost na 40 metrze) ulokowano w naturalnym zagłębieniu terenu; tak wysoka, postawiona w innym miejscu, mogła być zagrożeniem dla lądujących maszyn. Przy okazji miała być atrakcją tzw. parku południowego. Po przeniesieniu się lotników do Balic i porzuceniu myśli o urządzeniu parku, zardzewiała wieża służyła już tylko nowohuckim chłopakom do prób odwagi i przewyższania lęku wysokości. Próby często kończyły się boleśnie; były nawet wypadki śmiertelne. Wieżę ostatecznie zlikwidowano w 1974. Dłużej trwała tradycja zawodów motocrossowych na zboczu Skarpy (w randze eliminacji Mistrzostw Polski), a ryk silników zwabiał tłumy kibiców. W latach 80. zamiast motocyklistów pojawili się miłośnicy BMX-ów. Zimą krawędź skarpy kusiła saneczkarzy. Około roku 2000 pojawił się pomysł utworzenia w tym miejscu pola golfowego.

23 W planach jest stworzenie zespołu przyrodniczo-krajobrazowego „Park Starorzecza Wisły w Nowej Hucie” przylegającego bezpośrednio do Łąk Nowohuckich, który ma obejmować między innymi dzisiejszy teren Łasku Łęgowskiego.

24 W niecce terenowej plan generalny Nowej Huty przewidywał urządzenie tzw. Parku Południowego, który miał się składać z Centralnego Zalewu Wodnego o powierzchni 40–80 hektarów. Przewidywano też budowę obiektów sportowych ze stadionem na 35 tys. miejsc. Projekt, opracowywany w krakowskim Miastoprojekcie, upadł z powodów finansowych i skali trudności technicznych.



Zjawiskomamma, czyli specyficzny układ chmur warstwowych nad Łąkami Nowohuckimi
fot. Sz. Wójcik

Planowano także ustawienie ogromnych rzeźb i pomników. Inicjatywy te spotkały się z protestami mieszkańców i ekologów.

Działania w celu prawnej ochrony tego obszaru rozpoczęła Pracownia Animacji Ekologicznej Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida, która wsparta przez wiele organizacji ekologicznych oraz naukowców doprowadziła do ustanowienia na tym obszarze - Uchwałą Rady Miasta Krakowa nr XV/100/03 z dnia 7 maja 2003 roku - użytku ekologicznego. Była to pierwsza decyzja Rady Miasta Krakowa wprowadzająca tę formę ochrony prawnej dla obszaru o wyjątkowych walorach przyrodniczych w obrębie miasta Krakowa.

Nie ma jednak problemu z użytkowaniem szanującym przyrodę. Ścieżka wokół Łąk Nowohuckich wykorzystywana jest jako trasa biegowa i rowerowa, na wale ustawiono ławki i kosze na śmieci. Wokół Łąk wytyczono ścieżkę edukacyjną i ustawiono pomosty widokowe. Dwa razy w roku (z okazji Dnia Ziemi i Dnia bez Samochodu) organizowany jest rajd rowerowy wokół Łąk Nowohuckich promujący postawy proekologiczne²⁵.

25 Więcej: <https://pl-pl.facebook.com/stowarzyszenie.laki.nowohuckie/>.

Łąki, mają także – od roku 2011 – ochronę w postaci Obszaru Europejskiej Sieci Natura 2000, sąsiedztwo jej nie ma. O ich ramę – w postaci tzw. Skarpy – trzeba walczyć. Choć miejscami antropogenicznego pochodzenia, jest to unikatowe miejsce w sercu miasta, skąd można podziwiać rozległe, sięgające pogórza widoki. Kiedyś pocięty alejkami obszar od Tytoniówki do Placu Centralnego był miejscem rekreacji (tylko od strony zachodniej działało tzw. miasteczko komunikacyjne, gdzie dzieciaki uczyły się przepisów ruchu drogowego). Na starych planach nazywano go Parkiem Kultury, ale nazwa się nigdy nie przyjęła. Używano po prostu terminu Skarpa.

Ustanowienie jak najszybciej na brzegu Skarpy parku to zadanie dla radnych, społeczników i mieszkańców, zwłaszcza że taką rolę widzi dla tego terenu Plan Ochrony Parku Kulturowego „Nowa Huta”. Obszar ten musi pozostać strefą rekreacji. Miejscem dostępnym dla wszystkich. Park „beziemienny” spełnia jeszcze jedną ważną rolę. Jest buforem chroniącym Łąki Nowohuckie przed nadmierną penetracją. Jeśli rozum przegra z chciwością, a zieleń z betonem, wielu z tych, którzy dziś wypuszczają się na brzeg Skarpy na spacer, zejść w dół, na cenniejsze przyrodniczo obszary użytku ekologicznego.



Dawne Kino Światowid
fot. E.Urbańska-Kłapa.

SKWER CENTRALNY

Przestrzeń zielona sięgała pierwotnie kina „Światowid”, Szkoły Muzycznej i Szpitala Żeromskiego. Organizowano tu festyny, wesołe miasteczka rozstawiały karuzele, można było spotkać się z kolegami, wypić piwo, o zmierzchu przekonać dziewczynę, aby zgodziła się na długi spacer po łąkach. Ci przy forsie szli do kina. Budowa „Światowida” była odpowiedzią PZPR na zarzuty „Poematu dla dorosłych” A. Ważyka. Gestem, który miał pokazać, że władza rozumie kulturalne potrzeby ludzi pracy. Budowę rozpoczęto w 1955, a kino oddano do użytku 21 lipca 1957 (duża sala z balkonem). Było to pierwsze w Nowej Hucie kino panoramiczne. Małą salę na piętrze oddano 10 grudnia 1957. Projekt był wcześniejszy (z lat 1953-1954: Andrzej Uniejewski, wnętrza: Marian Sigmund i Irena Pać-Zaleśna), ale z powodu braków w finansowaniu ustawicznie „wypadał z planu”.

Stylistycznie gmach jest kompilacją. Wykazuje cechy charakterystyczne dla socrealistycznego klasycyzmu, ale zredukowane tak, że upodobniły się do architektury modernistycznej Dwudziestolecia oraz pierwszych realizacji powojennych. Gmach wzniesiono na rzucie kwadratu i podpiwniczono. Pozornie jest dwupiętrowy, ale istnieje także trzecia kondygnacja w obrębie bryły budynku, z zewnątrz niewidoczna. Gmach zwieńczono skromną attyką, która poza płaskorzeźbionymi pseudotralkami pozbawiona jest ozdób. Budując zastosowano konstrukcję ceglano-żelbetową – mury konstrukcyjne są żelbetowe lub betonowe, monolityczne z odcinkami z cegły pełnej. Wszystkie elewacje opracowano w analogiczny sposób, z zastosowaniem płytkich nisz oraz drzwi i okien w typie porte-fenêtres. Elewację frontową wyróżnia zastosowanie pseudoportyku. Budynek cofnięto względem al. Jana Pawła II (dawnej Igołomskiej), co uformowało przed budynkiem spory plac. Obiekt wpisany jest do rejestru zabytków²⁶. Dla tych, którym przejadło się kino (filmów było niewiele, a grano je czasem tygodniami), na skarpie stawał namiot cyrkowy. Szczególną atrakcją były występy największego, tzw. czteromaszowego, polskiego cyrku „Arena”. Na kilka dni przed przedstawieniami z dzielnicy

26 Decyzje o wpisie budynków przy Placu Centralnym im. R. Reagana oraz budynku dawnego kina „Światowid”, nr rej. A-1431/M z 27.04.2015 oraz os. Centrum E1 nr rej A-1430/M z 29 V 2015.



Zieleń przy Placu Centralnym, lata 60.; fot. H. Hermanowicz;
zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

ulatniała się codzienna szarość. Pojawiały się jarmarcznie kolorowe plakaty z lwami i tańczącymi końmi, ulicami przechadzali się klauni, a na podestach ciężarówek spontaniczne występy dawali żonglerzy i akrobaci. Cieszyć się można, że przetrwała tradycja festynów organizowanych obecnie przez Radę Dzielnicy XVIII. Koce na trawie, wata cukrowa, czas na rozmowę z sąsiadami i nieznajomymi. O życiu, o pogodzie, o Hucie. Broń Boże o polityce.

Obszar na przedłużeniu osi Alei Róż nazwać można Skwerem Centralnym. Stojąc pośrodku zachwaszczonych wspomnień o trawniku, wierzyć się nie chce, że miejsce tak wyjątkowe widokowo zostało de facto porzucone. Według pierwotnych planów Plac, wraz z Aleją Róż oraz placem Ratuszowym, miał stanowić rdzeń miasta, ośrodek życia społecznego. Zakładano budowę na brzegu skarpy teatru, mającego flankować gmachy domu kultury i siedziba partii, wizualnie zbliżone do całej zabudowy Placu Centralnego. Dom Kultury, z którego budowy zrezygnowano już ok. 1955, miał domykać plac od strony Czyżyn, stanowiąc jednocześnie otwarcie na planowany zalew. Ostatecznie południowa ściana, zgodnie ze zmienionymi założeniami, pozostała otwarta na dolinę Wisły.

Wielki teatr też nie powstał, a przeznaczone nań miejsce pozostało skwerem. A raczej ugorem, przez który wydeptano ścieżki. Miejsce, z którego można podziwiać dalekie panoramy, nie służy właściwie niczemu. Od strony Placu Centralnego stoi pomnik Solidarności, skromny monument w kształcie litery V, z cytatem z wiersza Zbigniewa Herberta. Pierwotnie odsłonięty w 1999 przed halą Walcowni Zgniatacz – miejsca pierwszego strajku w HiL (19 VIII 1980), potem siedziby komitetu strajkowego w stanie wojennym i w roku 1988, w 2007 został przeniesiony na Plac Centralny. Jako spontaniczny gest hutników wzrusza, jako akcent na głównej osi kompozycyjnej dzielnicy – irytuje. Nie pasuje tu zupełnie, a wolnościowy ruch Solidarności zasługuje na monument z prawdziwego zdarzenia.

Nie ma już wizualnej łączności między Parkiem „bezimiennym” a os. Na Skarpie. Tak wielki zielony obszar drażnił decydentów. Z prawej i lewej skwer zaciskają: budynek Nowohuckiego Centrum Kultury i osiedle mieszkaniowe



Stara zieleń przy Placu Centralnym, lata 50.;
zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa



Strzelnica i inne atrakcje;
zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

Centrum E. Pierwszy zespół, odgradzający Skwer Centralny, oddano do użytku – po 10 latach budowy – w 1983. Prosty pomysł Zbigniewa Pawelskiego (nawiasem mówiąc, kolejny powstaniec warszawski i żołnierz AK projektujący w rzekomo socjalistycznej na wylot Nowej Hucie) zawarł się w zeschodkowanych bryłach schodzących w dół skarpy.

Po drugiej stronie jest znacznie gorzej. Centrum E mimo upływu lat budzi emocje. Negatywne. Świadczy o ignorowaniu kompozycji architektonicznej Nowej Huty. M. Fabiański i J. Purchła w ocenie tej realizacji zdobyli się na powściągliwość: „Zaprojektowane przez Romualda Loeglera w 1985 r., a zrealizowane w latach 1987–1994, stanowi postmodernistyczną antytezę Placu Centralnego”²⁷. Na dodatek miejsce to fatalnie się starzeje, będąc doskonałym przykładem skutków symbiozy dziwniejszej z każdym rokiem architektury (fuzji topornej prostoty z pseudohistorycznymi wieżyczkami i wykuszami) z realiami budowlano-materiałowymi schyłku PRL-u.

W 2016 objęto osiedle, mimo ewidentnych niedostatków estetycznych, Planem Ochrony Parku Kulturowego Nowa Huta. Członkowie zespołu uznali, że pozostawienie budynków Centrum E poza planem byłoby błędem, gdyż obszar ten bezpośrednio oddziałuje na odbiór zasadniczej części kompozycji urbanistycznej, jaką jest Plac Centralny. Stąd obawy, że niekorzystne zjawiska eliminowane z obszaru Parku Kulturowego (np. reklama wielkopowierzchniowa) mogłyby bez trudu pojawić się w bezpośrednim sąsiedztwie, w strefie o nieuregulowanych wymaganiach. Centrum E nie jest wprawdzie częścią wpisu obszarowego Nowej Huty do rejestru zabytków, ale nie oznacza to by nie mogło – dla wspólnego dobra, zostać poddane pewnym rygorom.

Dużo lepiej zniósł upływ czasu budynek Szkoły Muzycznej projektowany w latach 1959-1961 przez Marka Jabłońskiego. Pozostaje, mimo znacznej rozbudowy w ostatnich latach, przykładem funkcjonalnego modernizmu, ze zindywidualizowanymi rozwiązaniami przestrzennymi i dostosowanymi do specyficznych potrzeb wnętrza. Znajdują się tu dwie sale koncertowe: duża, z doświetleniem

27 M. Fabiański, J. Purchła, Historia architektury Krakowa w zarysie, Kraków 2001, s. 331.



Zespół Szkół Muzycznych im. M. Karłowicza
fot. E.Urbańska-Kłapa

górnym poprzez gęsto zestawione świetliki o pulpityowym kształcie, oraz kameralna, a także studio nagrań. Na wewnętrznym, zielonym i przeszklonym patio ustawiono rzeźbę przedstawiającą postać w ruchu. Ściany zewnętrzne bryły głównej mają silną artykulację pionową, podkreśloną międzyokiennymi „lizenami”. Przejście do wejścia głównego prowadzi pod nadwieszoną częścią budynku, wspartą na sześciu okrągłych słupach. Przy wejściu do hallu części koncertowej zachował się pierwotny wystrój szatni oraz kasy biletowej. Charakterystyczna dla obiektu jest wielkoformatowa, ceramiczna mozaika zewnętrzna (z 1975), w jesiennej tonacji barwnej,

zlokalizowana na zachodniej ścianie dużej sali koncertowej, której towarzyszą schody i rampa wyjść bocznych. Szkoła razem z budynkiem kina oraz z niedalekim Nowohuckim Centrum Kultury stanowiły istotny zespół budynków użyteczności publicznej w tej części miasta²⁸.

Przy okazji warto przypomnieć, że Skarpa tylko w części jest tworem naturalnym. Jej skraj powstał jako składowisko budowlanych „odpadów” – ziemi wywożonej z wykopów, gruzu, zbędnych betonowych elementów, etc. Stąd problemy. W maju 2010 pojawiło się osuwisko, które pokazało niestabilność zbocza. Chodnik wzdłuż Skarpy zaczął falować. Osuwisko systematycznie się powiększało, tymczasem służby miejskie – poza postawieniem barierek zabezpieczających – niczego nie zrobiły przez sześć miesięcy. Plotka momentalnie rozszerzyła to do skali katastrofy, która zmiecie os. Centrum E, a może i os. Na Skarpie. Rozpoczął się spór kompetencyjny między urzędnikami miejskimi i wojewódzkimi, włączyli się też ekolodzy. Prace zaczęto dopiero z końcem 2013 roku, a w 2014 oddano ponownie do użytku ścieżkę spacerową. Za ponad 3,1 mln zł skarpę rozebrano oraz usypano ponownie, stabilizując podłoże przy pomocy ok. 250 betonowych pali. Dynamika osuwiska wskazuje jednak na prawdopodobieństwo wystąpienia dalszych ruchów w czasie np. długotrwałych opadów²⁹.

28 Znalazło to odzwierciedlenie w zapisach obowiązującego Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Krakowa oraz Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego.

29 Wykonując obowiązek nałożony ustawą Prawo Ochrony Środowiska (art. 110a), Prezydent Miasta Krakowa od 2007 prowadzi Rejestr terenów zagrożonych ruchami masowymi ziemi oraz terenów, na których ruchy te występują. Rejestr taki, obejmujący tereny położone w granicach administracyjnych miasta jest dostępny na stronie <https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/129019/karta>



Park Żeromskiego
fot. E.Urbańska-Kłapa

PARK ŻEROMSKIEGO

Między gmachem Szkoły Muzycznej a pawilonami szpitala miejskiego rozciąga się spory park. Nosi imię, podobnie jak szpital, genialnego polskiego prozaika Stefana Żeromskiego. Z żelaznym kandydatem do literackiego Nobla komuniści mieli problem. Cenzura zabraniała drukować „Snobizm i postępek” czy „Na probostwie w Wyszkuwie”, ale PRL przypisywał sobie prawo bycia tą Polską, która zbudowała Szklane Domy. Nową Hutę – nowoczesne miasto robotnicze. Zapisano to prawo w nazwie osiedla, w patronacie szpitala i parku.

W chwili budowy szpital zaliczono administracyjnie do obszaru os. Na Skarpie³⁰. Cały teren historycznie był polami wsi Mogiła, części odciętej pomiędzy brzegiem skarpy a linią kolejową. Były to pola orne, na mapie katastralnej zwane Za Cmentarzem. W latach okupacji niemieckiej, od 1940, w tym miejscu znajdował się obóz pracy (zlikwidowany w 1943), w którym więziono Żydówki (produkowały elementy samolotów), oraz Baulager 15/XIV, miejsce przetrzymywania jeńców sowieckich zmuszanych do pracy na pobliskim lotnisku w Czyżynach przy budowie pozorowanego lądowiska przy kopcu Wandy. W latach budowy Nowej Huty obszar Skarpy był zapleczem pełnym składów, bud, tymczasowych baraków, biur i betoniarni. Królestwem chaosu. Kiedy teren z grubsza uporządkowano, część przeznaczono pod zabudowę, część na park rekreacyjny.

Dominującą realizacją jest szpital zbudowany w części za pieniądze pochodzące od amerykańskich instytucji charytatywnych. Układ projektu Tadeusza Ptaszyckiego, zrealizowany według koncepcji S. Porębowicza i S. Skrzyńskiego, jest specyficznym połączeniem tradycji architektury polskiej i europejskiej. Budowę rozpoczęto w 1951 jako jedną z pierwszych inwestycji szpitalnych. Bryła skomponowana jest osiowo, natomiast otaczający ją teren zielony to klasyczny układ swobodny. Zespół pawilonowy zlokalizowano na obrzeżach

30 Osiedle leży pomiędzy al. Jana Pawła II (za nią osiedla Ogrodowe i Wandy), ul. Gustawa Daniłowskiego (z nią os. Młodości). Do roku 1958 obowiązywała techniczna nazwa A-0; także A-Południe. Według publikowanego planu Nowej Huty z 1957, opracowanego przez Z. Wilkowskiego i A. Dąmbką, osiedle miało nosić nazwę Na Skarpie. W 1958 pojawiła się propozycja objęcia wspólną nazwą Na Skarpie osiedli o numerach A-0, A-25 i szpitala. Nie weszła w życie. W 1959 osiedle otrzymało nazwę obecną.



Zielone przedpole szpitala Żeromskiego;
zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

dzielniczy, chcąc odizolować placówkę od gwaru miasta. Dodatkowo wokół przewidziano rozległą strefę zieleni. W maju 1954 otwarto pierwszy pawilon – Oddział Chorób Wewnętrznych i Chirurgii.

Przewidziany w projekcie park – między ul. Sieroszewskiego, szpitalem a Łąkami – miał stanowić uzupełnienie przestrzeni kubaturowej. Do początkowych 2 hektarów dorzucono jeszcze 1,5 ha (po zlikwidowanej bazie polowej ZREMB-u) i w 1976 przystąpiono do zagospodarowywania nieużytku. Lata upłynęły, a to miejsce nadal jest krakowianom mało znane. I dobrze. Niewielki park, mający kształt trójkąta, wznoszący się na wiślanej skarpie, jest idealny do wypoczynku. Zdziwiał śpiewem ptaków i szumem drzew, odgłosami zgoła „nie miejskimi”. Nie przeszkadza plac zabaw, deskorolkarze, starsi panowie grający w karty. Cieszy rozległy widok na południe, możliwość spaceru do Mogiły ścieżką biegnącą krawędzią nasypu. W 2000 wykonano alejki asfaltowe i oświetlenie, a w 2001 zagospodarowano teren, zakładając trawniki, montując małą architekturę i obsadzając park nowymi drzewami i krzewami. Ale park wymaga uporządkowania oraz niewielkich inwestycji. Niekontrolowany rozwój zieleni deformuje jego strukturę oraz przysłania dalekie widoki ze skarpy wiślanej.

Szczęście latem 2017 pojawiła się informacja o planowanej przez Zarząd Zieleni Miejskiej rewitalizacji i modernizacji parku. „Chcemy, aby park Żeromskiego, ze względu na lokalizację, był w przyszłości integralnym elementem większej ścieżki edukacyjnej. W projekcie skupiamy się na dwóch głównych założeniach. Pierwsze z nich to pergola, jako nawiązanie to twórczości Stefana Żeromskiego (cytat na nawierzchni z „Przedwiośnia”: Każdy ma swoje miejsce ulubione w dzieciństwie. To jest ojczyzna duszy.). Z drugiej strony, będzie to miejsce o ogromnych walorach edukacyjnych, które przejawiają się w całości koncepcji obejmującej modernizację placu zabaw” – poinformowano dziennikarzy³¹. Park ma być silnie związany z ekologiczną wartością Łąk Nowohuckich

Żał terenu między nowym skrzydłem Szkoły Muzycznej a parkiem. Czas zdecydowanie przeznaczyć go pod obszar zieleni urządzonej. Inaczej wcześniej czy

31 http://krakow.pl/aktualnosci/210590,29,komunikat,powstanie_nowy_zielony_zakatek_-_park_zeromskiego.html



Park Żeromskiego
fot. E.Urbańska-Kłapa

później powstanie kolejna realizacja (teren nie jest chroniony). Podobnie niepokoi południowe zaplecze szpitala, zruderowane i pozornie niepotrzebne. Patrząc na kanciaste pudło przyszpitalnej przychodni (zrealizowanej w latach 70.) czy stojący obok cudaczny apartamentowiec, żałować można, że prawo nie nakazuje umieszczania na budynkach tablic z nazwiskiem projektanta i wykonawcy, ludzi którzy anonimowo szpecą nasze miasta. Poczesać się można, że gorzej nie będzie, ale życie uczy, że jeśli może być gorzej, to będzie. Dlatego trzeba ten teren ochronić i przeznaczyć pod rozszerzenie i dopełnienie Parku Żeromskiego.

KOCMYRZOWSKA – KOLEJ I ULICA

Kiedy z Czyżyn skręcimy na północ, znajdziemy się na kolejnym z historycznych szlaków. Drogę do Kocmyrzowa wytyczono w latach 40. XIX w., a w latach 90. XIX w. wybudowano wzdłuż niej – z inicjatywy Towarzystwa Kolei Lokalnej Kraków-Kocmyrzów – tzw. Kolej Kocmyrzowską. W lipcu 1898 rozpoczęła się budowa linii, ukończonej i uruchomionej w grudniu następnego roku; nieco później oddano boczne odgałęzienie do Mogiły. Było to przedsięwzięcie prywatne, sfinansowane w formie spółki akcyjnej. Budowę wsparły władze Krakowa. Licząca 23 km linia stanowiła główny szlak komunikacyjny, łączący miasto z terenami na północ i wschód, stanowiącymi źródło zaopatrzenia w żywność, przede wszystkim w zboże. Kolej docierała do granic Galicji, a jej trasa biegła przez Grzegórzki, Dąbie, Wieczystą, Czyżyny, Bieńczyce, Grębałów i Prusy. Ważnym czynnikiem był dostęp do linii bocznic zakładów przemysłowych. Służyła m.in. młynom w Bieńczycach, Krzesławicach i Mogile, fabryce mączki kostnej i nawozów sztucznych na Dąbiu, pięciu położonym tam cegielniom oraz zbudowanym na Grzegórkach fabrykom: Baumingerów, Peterseima, Stryjeńskiego i spółki oraz Zieleniewskich. Obsługiwała także miejską rzeźnię, gazownię i elektrownię.

Budowę kolei popierało wojsko, widząc w niej dogodny środek komunikacji. Twierdza Kraków – największe tego typu dzieło obronne w Europie – wymagało sprawnej logistyki. Dodatkowe bocznic obsługiwały laboratorium i prochownię na Grzegórkach, a później także połowe prochownie w Czyżynach i Mogile oraz lotnisko w Rakowicach z towarzyszącym mu zespołem magazynowym. System bocznic związanych z Dworcem Głównym obsługiwał budynki należące do zespołu magazynów żywnościowych przy ul. Bosackiej. Jak pisał znawca Twierdzy, dr K. Wielgus: „Stworzono super-strukturę, miasto-na-wyrost, większe znacznie niż sam Kraków wraz z sąsiednimi gminami. Forty na skłonach wzgórz, złączone siecią dróg i pasm zieleni maskującej, z bateriami i szaniami w linii a składami amunicji i zespołami

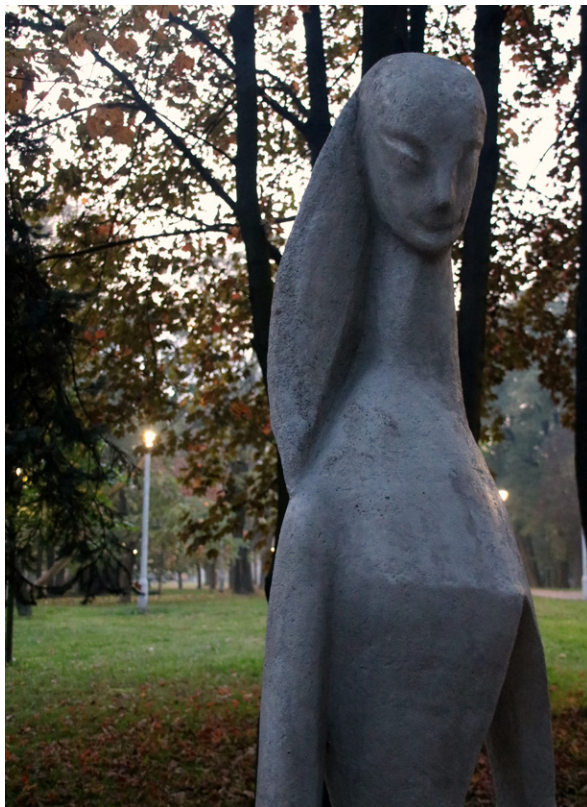
koszar na zapleczu, olbrzymia sieć i jej węzły. Oka sieci jeszcze przez ponad pół wieku miały pozostać nie tyle puste, co sielskie – zielone, uprawne, leśne; czasami częściowo wypełnione zastaną, wiejską zabudową. Po raz pierwszy wypełniły je gwałtownie i krótkotrwale barakowe koszary, składy materiałowe, place postojowe kolejek polowych³².

W czasie I wojny światowej Czyżyny znalazły się w obrębie Twierdzy Kraków; ludność została wysiedlona z obszaru przewidywanych walk, zostali tylko ci, których praca była wojsku niezbędna. W kronice czyżyńskiej szkoły zapisano: „Wobec mobilizacji wojsk naszych gminy tutejsze a mianowicie Czyżyny i Łęg do zakresu tutejszej szkoły należąca przeznaczona były do koncentracji wojsk jako w obrębie fortiecznym się znajdujące, wobec czego wszystkie domy osób prywatnych zajęte były przez wojska. Pomimo bardzo dużej liczby nagromadzonego wojska w obu naszych wioskach, nauka w szkole tutejszej rozpoczęła się dnia 1 września i trwała do 22 września 1914 roku. Od 22 września liczba wojsk została więcej jeszcze powiększona tak w celu obrony twierdzy, jak również przemarszami różnych wojsk naszych, z braku zatem miejsca i tutejszy budynek szkolny został przez wojsko zajęty. Nauka zatem musiała być przerwana aż do 24 czerwca 1915. Ponieważ znaczne liczby wojsk naszych nie mogły się w gminach naszych pomieścić, zarząd wojskowy wystawił baraki dla wojsk, w których kilka tysięcy żołnierzy pomieścić się może. I rzeczywiście baraki te do czasu obecnego zajęte są wojskiem naszym³³. Wielka rekwizytornia wojny w 1914, później coraz bardziej zbędna, rozbierana była stopniowo zarówno przez swych twórców jak i – coraz mniej ukradkiem – przez miejscową ludność w początkach II Rzeczypospolitej³⁴. W Czyżynach pozostała jednak stacja kolejowa (w miejscu, gdzie obecnie mieści się stacja paliw Carrefour). W 1900 wybudowano odgałęzienie linii do Mogiły. W 1930 Polskie Koleje Państwowe wykupiły linie od prywatnych właścicieli. W latach powojennych linia i stacja

32 K. Wielgus, *Indivisibiliter Ac Inseparabiliter, czyli o dziełach twierdzy Kraków, Nowej Hucie i o kierunkach wykorzystania fortiecznego dziedzictwa*.

33 <http://elektryk2.i365.pl/pliki/1914ab.pdf>.

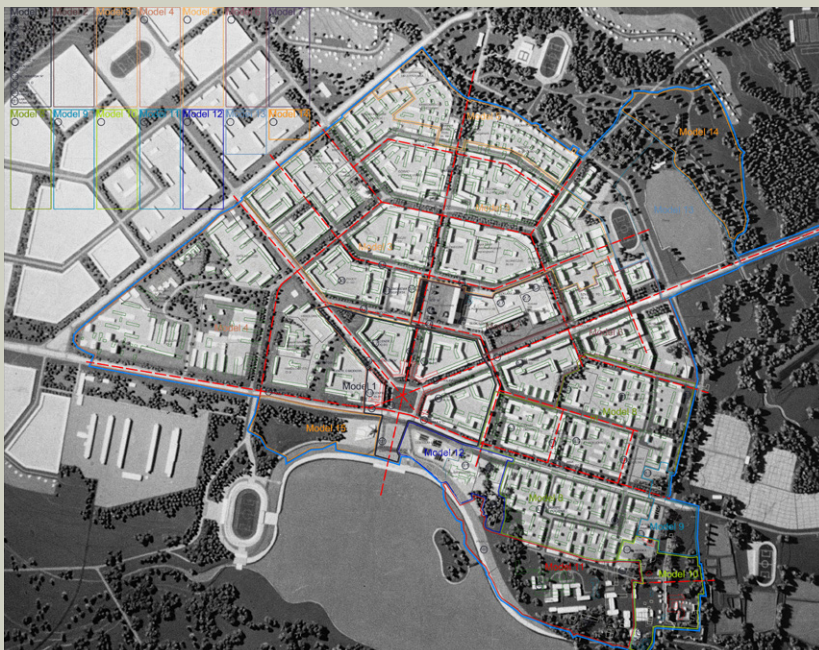
34 K. Wielgus, *Indivisibiliter Ac Inseparabiliter, czyli o dziełach twierdzy Kraków, Nowej Hucie i o kierunkach wykorzystania fortiecznego dziedzictwa*.



Rzeźba w Parku Wiśniowy Sad
fot. E.Urbańska-Kłapa

Czyżyny służyły do transportu i przeladunku materiałów budowlanych dla wznoszonego kilkaset metrów dalej miasta Nowa Huta. W 1949 rozpoczęto budowę bocznicy kolejowej (normalnotorowej) łączącej tereny budowy Nowej Huty z krakowskim węzłem kolejowym. Linię kocmyrzowską wykorzystywano do 1965. Po likwidacji torowiska jego miejsce zajęły obecne ulice Bieńczycka i Kocmyrzowska³⁵. Stacja kolejowa w Czyżynach przetrwała do lat 70.

35 Stanowiły one – i nadal stanowią – granicą między „starą” i „nową” Nową Hutą. Gdy w 1959 Nowa Huta zaczęła się rozrastać poza obręb wytyczony przez plan Ptaszyckiego, co wymusiły rosnące plany produkcyjne kombinatu, Stowarzyszenie Architektów Polskich rozpiło konkurs na zabudowę osiedla Bieńczyce. Przedstawiciel inwestora, Tadeusz Binek, był zdania, że należy kontynuować zabudowę niską, ale został przegłosowany. Wybrano projekt warszawskiej architektki Joanny Guzickiej z wysokimi punktowcami luźno rozstawionymi w terenie.



Współczesna siatka osiedli naniesiona na makietę z połowy lat 50.; plansza z Planu Ochrony Parku Kulturowego Nowa Huta; archiwum Politechniki Krakowskiej

OSIEDLA KOLOROWE I SPÓŁDZIELCZE

Miejsce po infrastrukturze kolejowej zajmuje dziś Rondo Czyżyńskie. Na wschód od niego zaczyna się przestrzeń, którą zwykliśmy nazywać „starą” Nową Hutą. Choć to określenie niespójne. Osiedla Kolorowe i Spółdzielcze zaliczane są do tzw. fazy socmodernistycznej, a cały sektor D jest najpóźniej powstałą częścią układu urbanistycznego³⁶. Koncepcja urbanistyczna z 1950, autorstwa Tadeusza Ptaszyckiego, Bolesława Skrzybalskiego, Tadeusza Rembiesy i Stanisława Juchnowicza, przewidywała powstanie czterech zespołów osiedli; os. Kolorowe wraz ze Spółdzielczym, Handlowym i Centrum D weszło w skład obszaru D. Do roku 1958 obowiązywała techniczna nazwa D-2. Według planu z 1957 (Z. Witkowski, A. Dąmbaska) osiedle miało numer D-33 i proponowaną nazwę os. Budowlanych (wraz z os. Spółdzielczym). W 1958 pojawiła się propozycja objęcia wspólną nazwą „Czyżyńskie” osiedli o numerach D-1, D-2, D-3; nie weszła jednak w życie. Nazwy obecne osiedla otrzymały dopiero w 1959.

Choć decyzję o powstaniu osiedli podjęto na początku budowy Nowej Huty, długo wstrzymywano się z realizacją. Powodem wahań było pobliskie lotnisko i zagrożenie dla ruchu powietrznego, jaki mogły stanowić wysokie budynki. Dopiero w 1955, kiedy 2. Pułk Myśliwski przeniesiono do Balic, można było zacząć prace. Kiedy ruszyła budowa osiedli, władze, z właściwą im logiką i konsekwencją, postanowiły zbudować nowy dworzec lotniczy. Parterowy budynek stanął obok wschodniego hangaru. Ostatni rejsowy samolot odleciał stąd 14 X 1963, a ostateczną decyzję o likwidacji lotniska podjął premier Józef Cyrankiewicz. Jak podano „decyzję przyspieszyła konieczność instalacji w sąsiedztwie wysokich dźwigów”³⁷.

Blizniacze osiedla od zachodu wydziela Rondo Czyżyńskie, ul. Bieńczycka i Rondo Kocmyrzowskie. Od wschodu ul. M. Boruty-Spiechowicza (za nią os. Handlowe). Granicę południową zespołu stanowi al. Jana Pawła II (dalej tereny

36 Osiedla sektora D to: D-31 (socmodernistyczna część dzisiejszego Centrum D), D-3 (Handlowe), D-2 (Kolorowe), D-1 (Spółdzielcze).

37 Przejęte przez gminę obiekty byłego portu lotniczego zostały przeznaczone na potrzeby MPK, które było ich gospodarzem do 1998. Od tamtej pory hangar i płyta postojowa stoją niewykorzystane z brakiem perspektyw na rewitalizację.



Pawilon handlowy na os. Kolorowym, lata 60.; fot. H. Hermanowicz;
zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

dawnych Zakładów Przemysłu Tytoniowego), północną – al. Władysława Andersa (za nią os. Teatralne). Osiedla rozdziela, jednocześnie łącząc, park Wiśniowy Sad. Obszar przewidziany dla nich w planie pozostał, ale zmianie uległa forma i gęstość zabudowy. Budowę bloków rozpoczęto już po Październiku 1956, kiedy powrócono do funkcjonalistycznych, luźnych układów urbanistycznych. Realizacja projektu Tadeusza Rembiesy i Bolesława Skrzybalskiego zerwała ze sztywnymi ramami socrealistycznego kształtowania miasta. Nawiązywała jednak do pierwotnego, koncentryczno–promienistego układu, stanowiąc jego nowocześniejszą kontynuację. Porzucono zabudowę ciągłą na korzyść swobodnej³⁸, rozproszone domy i obiekty towarzyszące wśród obszarów zielonych (projektowanych równolegle). Bloki tworzą luźny układ nawiązujący do idei Karty Ateńskiej (1933), postulującej nowoczesność w przestrzeni miejskiej – pełną zieleni i słońca przenikających do otwartych układów przestrzennych.

38 Tylko obrzeża osiedla Handlowego nawiązują w części do zwartych pierzei Placu Centralnego.



Pawilon handlowy na os. Kolorowym, lata 60.; fot. H. Hermanowicz;
zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

Osiedla Kolorowe i Spółdzielcze tyle mają wspólnego z socrealizmem co Kościół Mariacki. To realizacja idei Anglika Ebenezera Howarda, który w książce *Tomorrow: a peaceful path to real reform* (1898) zakładał możliwość połączenia wymogów życia miejskiego z sieliskością wsi, szczególnie w miastach przemysłowych. Na ideę Howarda nakłada się koncepcja tzw. jednostki sąsiedzkiej. Tym mianem Amerykanin Clarence Arthur Perry określił w książce *Housing for the Mechanic Age* (1939) pomysł na integrację mieszkańców obszaru przez zapewnienie im dostępu do najważniejszych usług, zlokalizowanych w obrębie owej jednostki. Osiedla to dobry przykład – z przychodnią zdrowia, żłobkiem, przedszkolem, szkołami różnych typów, sklepami, punktami usługowymi, a nawet stacją benzynową i samoobsługowym barem. Według Perry'ego zieleń powinna zajmować przynajmniej 10% terenu, a wewnętrzne drogi być na tyle skomplikowane, by zniechęcić lub przynajmniej spowolnić kierowców, zwłaszcza próbujących przejazdu „tranzytem”. I mamy to na naszych osiedlach. Na os. Kolorowym

było nawet skrzyżowanie na styku trzech uliczek, tak że każdy kierowca mógł mieć kogoś „z prawej”. Do atutów idei Perry’ego można zaliczyć: identyfikację mieszkańców z otoczeniem, ułatwienie integracji, minimalizowanie patologii, bliskość usług oraz terenów rekreacyjnych, poczucie bezpieczeństwa. Krytycy koncepcji zauważali podział miasta na sektory, gdzie jednostka sąsiedzka stanowiła bastion nieprzyjazny dla obcych.

Budynki rozplanowano w sposób harmonijny i rytmiczny. Przeciwstawiano budynki wysokie obiektom długim i niskim; pierwsze zestawiano w dwóch rzędach, drugie sytuowano po kilka równoległe do siebie, czasem kulisowo³⁹. Przeważa zabudowa niska (co było spowodowane bliskością lotniska w Czyżynach); wyjątek stanowią punktowce przy Rondzie Czyżyńskim. Pracami kierował Bolesław Skrzybalski, człowiek z pokolenia Kolumbów, żołnierz AK i powstaniec warszawski. Urodził się w 1922 w Równem na Wołyniu. Po ukończeniu Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1949) został projektantem w Centralnym Biurze Projektów i Studiów Budownictwa Osiedlowego ZOR w Warszawie (od 1950 w Krakowie). Projektant Miastoprojektu w Krakowie (do 1985), wszedł do zespołu Tadeusza Ptaszyckiego, w 1957 otrzymał wyróżnienie za projekt typowego wielokondygnacyjnego budynku mieszkalnego (metoda przemysłowa). Tadeusz Rembiesa był dwa lata młodszy; w 1948 skończył architekturę na Politechnice Krakowskiej.

Zasadniczą sprawą była budowa domów z dużą liczbą mieszkań. Projektowaniem zajął się zespół Józefa Königa, Andrzeja Radnickiego, Adama Fołtyna, Wacława Głowackiego i Kazimierza Karasińskiego. Odwilż wpłynęła na kształt powstających budynków (głównie 4-piętrowych, 5–6-klatkowych), które miały być proste w formie, pozbawione dekoracji. Określano je jako tzw. bloki szwedzkie, czyli budynki zaliczane do nowoczesnych. Najwięcej bloków ukończono i oddano do użytku w 1960, w tym 11 budynków rozpoczętych

39 Zdaniem W. Komorowskiego, znawcy nowohuckiej urbanistyki i architektury, było to nawiązanie do ówczesnych realizacji zachodnioeuropejskich, m.in. osiedli mieszkaniowych w londyńskiej dzielnicy Roehampton.



Rzeźba w parku Wiśniowy Sad, lata 60.; w tle bloki os. Spółdzielczego; zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

w roku poprzednim, a zawierających przeszło 2100 izb mieszkalnych⁴⁰. W latach 1960–1962 pozostało do realizacji już tylko ostatnie dziewięć bloków osiedla D-2. Na os. Spółdzielczym bloki ustawiono pionowo do głównej trasy (dziś Al. Andersa) i oddzielono od niej szerokim pasem zieleni. Były polem budowlanych eksperymentów. Po 1956 wdrożono typizację projektów. Polegało to na opracowaniu dokumentacji projektowej, która potem stosowana była „hurtem” na osiedlach sektora D oraz w innych rejonach Krakowa. Wiązało się to m.in. z koniecznością ograniczenia kosztów budowy. Przeprojektowano m.in. funkcje mieszkań, decydując się na zmniejszenie wysokości kondygnacji z 300 do 280 cm. Spore zmiany zaszły też w technologiach budowlanych⁴¹.

40 http://www.binek.pl/99_III.html.

41 M.in. zrezygnowano z realizacji radiofonii przewodowej i pralni domowych, ograniczono budowę schronów przeciwlotniczych (choć pojawiają się nadal między budynkami charakterystyczne budki wentylacyjne).

Do gminnej ewidencji zabytków wpisano niemal wszystkie elementy os. Spółdzielczego. Brak wśród nich jednak budynków o wybijającej się formie czy funkcji, jak w przypadku os. Kolorowego. Tam, w okolicy Ronda Czyżyńskiego, wybudowano 5 wieżowców o 10 piętrach (podobnych do tzw. helikoptera na os. Centrum D). Punktowce zaprojektowane przez Wacława Głowackiego przy Rondzie Czyżyńskim (nr 23-26) stoją na terenie dawnych koszar barakowych Twierdzy Kraków. Zespół budynków, luźno zakomponowanych w zieleni parkowej, z charakterystycznymi „unoszącymi się w powietrzu” dachami, to swoisty „słup graniczny”, otwierający widoki ku Placowi Centralnemu oraz w kierunku Mistrzejowic. Projekt z lat 1959–1960 zrealizowano w latach 1961–1963. Poza dynamicznymi dachami wieżowce wyróżniają zindywidualizowane wejścia oraz pasmowa kompozycja balkonów-loggii. Nadwieszony dachy akcentują górne tarasy, podkreślone wcięciem ażurowej balustrady. Na najwyższych, znakomicie doświetlonych piętrach ulokowano pracownie artystów. Dziś ten modelowy zespół próbuje się niefortunnie uzupełnić kolejnym budynkiem.

Wspomniana budowa to także nieodwracalna ingerencja w zaprojektowaną zielen przy punktowcach. Zresztą całe osiedle jest pod tym względem niezwykle atrakcyjne. Zieleni śródblokowa to głównie trawniki, ale i drzewa, krzewy, żywopłoty. Wielu blokom towarzyszą zadbane ogródki, na drzewach wiszą karmniki i budki dla ptaków. Mieszkańcom chce się obcować z przyrodą. Przy zewnętrznych pierzejach rozrosły się liniowe nasadzenia z lat 50., z późniejszymi uzupełnieniami. Najbujniejsza zieleni znajduje się od strony Al. Jana Pawła II i w północnej części ul. M. Boruty-Spiechowicza. Problemem są rozległe kiedyś trawniki, współcześnie zmuszone ustępować miejsca parkingom i samosiejkom. Zresztą nie tylko im. W latach 80. wzniesiono blok nr 11a, tzw. budostalowski, który zajął rozległą, wewnątrzosiedlową łąkę i miejsce po lekkim pawilonie handlowym. Wcześniej przedłużono także blok nr 12 oraz dobudowano bloki od strony ul. Bińczyckiej (między przychodnią a szkołą). Placówki oświaty należą do ważniejszych obiektów os. Kolorowego. Kompleks szkolny, składający się z dwóch budynków połączonych wspólnym basenem (nad nim sale

gimnastyczne), został zaprojektowany przez Józefa Königa w latach 1959–1961. Charakterystyczne są lekkie załamania narysu budynków, oddzielonych boiskami sportowymi i zielenią. Budynki, utrzymane w duchu funkcjonalizmu, zrealizowano w latach 1962–1966 (kryty basen w latach 1962–1970). Uwagę zwracają elewacje z pasmami okien przedzielonych taflami czarnego marblitu oraz wejścia akcentowane ażurowymi przekryciami. Interesującą formę ma pawilon handlowy (nr 10), zwany „Marten” (oddany do użytku w 1964), choć samoobsługowy bar, od którego pochodzi nazwa, nie istnieje od lat. Było to specyficzne miejsce; można tu było zupełnie dobrze zjeść, dostać „w dziób”, napić się piwa z płukane-go w brudnej wodzie kufła, usłyszeć gromką reprimendę (za cudze grzechy) od babci klozetowej lub natknąć się na dzielnicowego, który, z racji bywalców baru, tu miał swój nieformalny posterunek. Na dachu był ogródek, pomyślany jako miejsce dla rodzin z dziećmi. Z czasem dopasował się do standardu lokalu, wreszcie zamknięto go na stałe. W pawilonie mieścił się także sklep 1001 drobiazgów (w latach 80., czasie godzinowej prohibicji Jaruzelskiego, ozdobiony informacją: Denaturat sprzedajemy od godz. 13.00), sklep z ubraniami, zegarmistrz, zakład naprawy telewizorów, sklep warzywny i zakład szklarski, kiosk Ruchu i pewnie coś jeszcze, o czym zdążyliśmy zapomnieć. Dziś słyszy się, że zostanie on przebudowany. Ale jak? Coraz większej wartości nabiera budynek pawilonu spożywcze-go (dawny SAM), zbudowany w latach 60. i będący już zabytkiem swego minimalistycznego stylu. Dowodem, że można projektować z gustem, używając prostych środków wyrazu. Zeszpeciła go dziś „Biedronka”, ale istnieje. Za to na osiedlu Spółdzielczym właściwie nie ma sklepów – odpowiednią ich ilość przewidziano przy dzisiejszej al. Andersa, w obrębie os. Teatralnego. W pawilonie przy Rondzie Kocmyrzowskim od połowy lat 70. działa Cafe Bar „Agata”, kantor i sklep spożywczo-przemysłowy. Nowohucianom znana jest również kwaciarnia „Baccara”, której istnienie pamiętają starsze pokolenia krakowian.



Ceramiczno-betonowa rzeźba w Parku Wiśniowy Sad
fot. E.Urbańska-Kłapa

PARK WIŚNIOWY SAD

Osiedla Kolorowe i Spółdzielcze rozdziela park Wiśniowy Sad. Nie udało się ustalić, czy nazwa wywiodła się od istniejących w tym rejonie reliktywów międzywojennych sadów (widać je na mapie Wojskowego Instytutu Geograficznego⁴²), czy była nawiązaniem do dramatu Antoniego Czechowa. Niewielki park (2,73 ha), będący lokalną atrakcją, powstał we wczesnych latach 60. XX w., gdy budowano sąsiednie osiedla. Projektanci zadbali o zieleni. Na niewielkim obszarze parku zidentyfikowano 23 gatunki drzew i 16 gatunków krzewów. Najczęściej występuje klon jawor (*Acer platanoides*), lipa drobnolistna (*Tilia cordata*) i jesion pensylwański (*Fraxinus pennsylvanica*). Wśród krzewów dominują: śnieguliczka biała (*Symphoricarpos albus*), bez czarny (*Sambucus nigra*), głóg jednoszyjkowy (*Crataegus monogyna*) i dereń biały (*Cornus alba*). Do reprezentacyjnych samotników należy kilka klonów oraz lip, drzew o rozbudowanej koronie i harmonijnym pokroju. Niestety, dziś z braku odpowiedniej pielęgnacji stary drzewostan (lipy, jesiony, klony) zdziczał, podobnie jak stare różane krzewy. Pochyla się nad nimi Zarząd Zieleni Miejskiej, są przedmiotem zainteresowania projektantów⁴³, ale radykalnych efektów nie widać. Według opinii E. Czekaj: „Większość drzew jest w stanie dobrym, czasem jednak poprzez zbyt duże zagęszczenie stają się zdeformowane lub nawet zagłuszone. Dlatego też wymagają one przeprowadzenia licznych zabiegów pielęgnacyjnych. Należą do nich głównie cięcia prześwietlające i odmładzające. Są one konieczne do wykonania ze względu na niekontrolowany rozrost roślinności, przez co niektóre obszary stają się dzikie i tym samym niebezpieczne. Stają się one również zbyt zacienione, co uniemożliwia wzrost roślin niższych oraz sprawia wrażenie miejsca mniej przyjaznego”. Świetnym pomysłem zaproponowanym przez autorkę jest alejka, przy której rosną wyłącznie różne odmiany wiśni.

42 Elementy międzywojennego budownictwa Czyżyn przetrwały w rejonie Ronda Czyżyńskiego i przy ul. Wiśniowy Sad.

43 E. Czekaj, Projekt rewaloryzacji osiedla Spółdzielczego wraz z parkiem Wiśniowy Sad, praca dyplomowa (promotor Z. Myczkowski; U. Forczek-Brataniec), Kraków 2016,

Park przecina deptak, a część południową stanowi dziecięcy plac zabaw. To idealne miejsce na spacer, odpoczynek na ławce, zabawę, czy zwykłe bieganie po trawie. Różnorodność sprzętu rekreacyjnego (zjeżdżalnie, huśtawki, karuzele i piaskownica) umożliwia aktywny wypoczynek dzieciom w różnym wieku. Te rekreacyjne walory dopełniał niegdyś odkryty basen dla najmłodszych, który w gorące dni cieszył się wielką popularnością. Kiedy zepsuła się instalacja filtrująca wodę, gdzieś u schyłku lat 70., basen pozostał pusty, a później – do swobodnie wytrasowanej czaszy zbiornika nasypało się ziemię i zrobiono ogródek. Ot pomysły! Projektanci osiedli zadbali nie tylko o różnorodność atrakcji, ale także rozbudzenie wyobraźni najmłodszych. Genialnym pomysłem były kosze na śmieci w formie misiów trzymających plaster miodu. Uczyły najmłodszych poszanowania wspólnej przestrzeni, stanowiły doskonałe połączenie estetyki i funkcjonalności. Rozstawiano je w pobliżu przedszkoli i szkół, w parkach i ogródkach jordanowskich, a dzieci z byle papierkiem biegły „do misia”.

W zachodniej części parku, w pobliżu ogrodu jordanowskiego, znajduje się abstrakcyjna rzeźba nieznanego autorstwa (tzw. Muszla lub Ślimak). Podczas ostatniego remontu przestawiono ją, ale przetrwała. Betonowa konstrukcja, ozdobiona mozaiką ceramicznych płytek, okazała się dziełem trwałym, zdolnym oprzeć się energii kolejnych pokoleń maluchów. Od pół wieku dzieci próbują wchodzić na jej „wyższą” kondygnację i zjeżdżać wewnętrzną spiralą. Nie wytrzymała za to dziecięcej ekspansywności betonowa, zdobiona ceramiką rzeźba małego osiołka, stojąca przy ścieżce wiodącej na os. Kolorowe. Stojącą obok metaloplastyczną żyrafę zlikwidowano w końcu lat 70. Była zbyt niebezpieczna; ambicją każdego chłopca było wejść na jej głowę. Nie było to proste, a kara za brak zręczności dotkliwa – upadek z wysokości 3 metrów. Kiedy ilość złamanych rąk i obojczyków stała się zbyt duża, rzeźbę usunięto. Warto by było dostawić nowy obiekt, łączący bezpieczne miejsce do zabaw ruchowych z edukacją estetyczną. Nowe huśtawki i zjeżdżalnie są niezbędne (choćby ze względów bezpieczeństwa), ale nie wystarczą – nie rozwijają wyobraźni, nie zaspokajają dziecięcych pomysłów na zabawę.



Nieistniejący już basen letni przy parku Wiśniowy Sad (w tle bloki os. Kolorowego),
lata 60.; fot. H. Hermanowicz; zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

W części wschodniej, której nadano charakter bardziej kontemplacyjno-wypoczynkowy, wśród trawników i klombów znaleziono miejsce na rzeźby plenerowe. Najlepiej atmosferę beztroskiej dziecięcej zabawy oddawała cementowa rzeźba *Macierzyństwo* – postać matki trzymającej za ręce dwoje dzieci, bawiącej się z nimi w zapomniane już dziś „kółko graniaste”. W Wiśniowym Sadzie pozostała *Syrenka* (1963), upamiętniająca fakt, iż park był realizowany ze środków Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy⁴⁴, w 1958 przemianowanego na Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy. Posąg, dzieło Magdaleny Pruszyńskiej-Jaroszyńskiej, rzeźbiarki, współzałożycielki i aktorki „Pawny pod Baranami”, przetrwał szczęśliwie czas zapomnienia skryty w krzewach; został odnowiony w 2006 roku.

Modernizacja parku Wiśniowy Sad przeprowadzona w latach 2014-2015 na wniosek Rady Dzielnicy XVIII – jako jedno z zadań kompensacyjnych za budowę spalarni śmieci⁴⁵, nie spotkała się z aplauzem. Park odnowiono, choć sposób prowadzenia prac przez Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu wywołał liczne kontrowersje. Mała architektura została częściowo wymieniona (lampy, ławki, kosze), ale nawierzchnie ścieżek już są miejscami zapadnięte, a w obniżeniach tworzą się kałuże. Jednak park jest i służy temu, czemu powinien – rekreacji. Odpoczynkowi ludzi z najbliższego sąsiedztwa.

44 Fundusz był ogólnokrajowy, pieniądze pozyskiwano z opodatkowania funduszu płac (0,5% zarobków); dodatkowo opodatkowano niektóre produkty np. wódkę, pobierano wpływy z imprez kulturalno-artystycznych i dobrowolnych zbiórek ludności.

45 <http://www.dziennikpolski24.pl/arttykul/3537973,park-wisniowy-sad-czeka-rewitalizacja,id,t.html>

ZIELONY PIERŚCIEN

Parki znajdują się w obszarze proponowanego Parku Kulturowego Nowa Huta⁴⁶, skutecznego narzędzia ochrony najcenniejszych obszarów kraju⁴⁷, ustawowej formy dedykowanej krajobrazowi kulturowemu. Powierzono ją kompetencji samorządu jako tego, który działa najbliżej ludzi, może łatwiej godzić potrzeby ochrony i realnie istniejące warunki. Uchwała Rady Miasta Krakowa z 11 czerwca 2014 w sprawie zamiaru utworzenia parków kulturowych na obszarze Gminy Miejskiej Kraków pn. „Park Kulturowy Nowa Huta” oraz „Park Kulturowy Stare Podgórze z Krzemionkami”, jest wyrazem woli samorządu, by objąć dodatkową ochroną obszary szczególnie istotne ze względów historycznych, kompozycyjnych i społecznych. Ochroną bardziej precyzyjną, niż może to wynikać z Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego, w tym MPZP „Centrum Nowej Huty”. Bardziej wszechstronną niż reguły rządzące wpisem obszarowym do rejestru zabytków. Mamy bowiem do czynienia z miastem żywym, dzielnicą, w której mieszka (na obszarze proponowanym do objęcia granicami Parku) przeszło 60 tysięcy ludzi. Problemy konserwatorskie muszą być więc rozwiązywane łącznie z kwestiami urbanistycznymi, komunikacyjnymi, sprawami dotyczącymi zieleni, widoków, stref wypoczynku, niełatwymi sprawami społeczno-ekonomicznymi.

46 Obszar wyznaczony granicami przebiega (w interesującym nas zakresie) od ronda Czyżyńskiego ulicą Bieńczycką do Ronda Kocmyrzowskiego (z wyłączeniem układu drogowego ronda Czyżyńskiego). Od południowego wschodu granica biegnie ul. Odmętową, wzdłuż początkowego odcinka ulicy, południowymi granicami działek 345/2, 245/1 oraz 246/51 obr. 47 jedn. ewid. Nowa Huta (teren szpitala im. Stefana Żeromskiego). Dalej granica biegnie ku zachodowi, ścieżką pieszo-rowerową wytrasowaną na brzegu Skarpy Nowohuckiej, a dalej naturalną, południową granicą Skarpy aż do północnej granicy działki 20/37. Dalej idzie ulicą Padniewskiego do skrzyżowania z ulicą Piotra Tomickiego, a tą ostatnią dochodzi do al. Jana Pawła II na skrzyżowaniu z ulicą gen. Boruty-Spiechowicza. Kolejny odcinek granicy proponowanego Parku biegnie aleją Jana Pawła II do Ronda Czyżyńskiego (z wyłączeniem układu drogowego ronda Czyżyńskiego).

47 Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. 2003, nr 162, poz. 1568).

Trzeba mieć nadzieję, że Park Kulturowy przyczyni się m.in. do podniesienia rangi ochrony nowohuckich parków, zadba, by zielone pasaże w rodzaju Wiśniowego Sadu czy ul. Architektów mogły trwać. Że uda się uratować tereny nad Skarpą, przekształcić je w park miejski z prawdziwego zdarzenia. Takich działań należy domagać się od radnych i władz miasta. Żądajmy więc aktywności na rzecz ochrony wspólnego dobra, jakim jest zieleń i przestrzeń. Teren pod budowę sprzedaje się raz, miejsce rekreacji – czego dowodem Planty – służy pokoleniom.



Teren zieleni nad Łąkami Nowohuckimi
fot. E.Urbańska-Kłapa



Teren zieleni nad Łąkami Nowohuckimi
fot. E.Urbańska-Kłapa

LITERATURA

- Beiersdorf Z., Wartości kulturowe Nowej Huty, [w:] Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne, [Kraków 1997].
- Bogdanowski J.: Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu, wyd. Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Gdańsk 1976.
- Chwalba A., Dzieje Krakowa, t. 6. Kraków w latach 1945-1989, Kraków 2004 (rozdział Nowa Huta: narodziny miasta, kombinatu i mitu).
- Dzieszyński R., J.L. Franczyk, Encyklopedia Nowej Huty, Kraków 2006.
- Fabiański M., J. Purchla, Historia architektury Krakowa w zarysie, Kraków 2001.
- Gołaszewski T., Kronika Nowej Huty, Kraków 1955.
- Goryński S., Zagadnienia realizacyjne miasta Nowa Huta, „Inwestycje i Budownictwo”, 2: 1952, nr 5.
- Juchnowicz S., Nowa Huta, przeszłość i wizja. Z doświadczeń warsztatu projektowego, „Zeszyty Krzysztoforskie”, t. 2, Kraków 2005.
- Komorowski W., Urbanistyka i architektura Nowej Huty 1949-1959, „Rocznik Krakowski”, t. 71, Kraków 2005.
- Komorowski W., Urbanistyka Nowej Huty – problem konserwatorski, (w:) Uczyć się od Moskwy? Architektura i Urbanistyka socrealizmu. Dialog o zabytkach Warszawa – Berlin 2011. Dokumentacja, s. 172-181, Berlin 2012.
- Komorowski W., Wartości kulturowe Nowej Huty. Urbanistyka i architektura, „Zeszyty Krzysztoforskie”, t. 2, Kraków 2005.
- Komorowski W.: Plac Centralny w Nowej Hucie. Studium konserwatorskie. mps. Kraków 1996.
- Kotarbiński A., Rozwój urbanistyki i architektury polskiej w latach 1944-1964, Warszawa 1967.
- Lorek A., Kompozycja przestrzenna Nowej Huty w kontekście teorii i praktyki urbanistycznej socrealizmu, [w:] Narodziny Nowej Huty. Materiały sesji naukowej odbytej 25 kwietnia 1998 roku pod red. J.M. Małeckiego, „Rola Krakowa w Dziejach Narodu” 18, Kraków 1999.
- Marcinek R., Myczkowski Z., Nową Hutę czas chronić – o planie utworzenia parku kulturowego; „Ochrona Zabytków”, nr 2/2017.

- Marcinek R., Siwek A., Nowa Huta – dziedzictwo kulturowe zwierciadłem historii; „Renowacje i zabytki”, 62/2017, s. 78-108.
- Mieziań M., Nowa Huta – socjalistyczna w formie, fascynująca w treści. Kraków 2004.
- Myczkowski Z., Ochrona piękna w Krakowie – projekt Nowa Huta Park Kulturowy; „Debaty Polskiego Klubu Ekologicznego – Małopolska. Zeszyt specjalny”, Kraków 2017, s. 112-121.
- Myczkowski Z., Siwek A., Cultural Park Nowa Huta – A New Formula For The Protection Of Urban Planning And Architecture Of The 2nd Half Of The Twentieth Century, “Wiadomości Konserwatorskie”, 49/2017, s. 113-124.
- Ptaszycki T., Fundamenty nowego miasta, „Miasto”, r. III: 1952, nr 1.
- Rojkowska H. -Tasak, W. Ciepela, Zabytkowe centrum Nowej huty – ochrona a modernizacja, [w:] Uczyc się od Moskwy? Architektura i Urbanistyka socrealizmu. Dialog o zabytkach Warszawa – Berlin 2011. Dokumentacja, s. 181-188, Berlin 2012.
- Salwiński J., Sibila L., Nowa Huta – przeszłość i wizja. Studium muzeum rozproszonego, Kraków 2005
- Sibila L., Niezrealizowane projekty. Katalog wystawy, Kraków 2006.
- Sibila L., Nowohucki design. Historia wnętrz i ich twórcy w latach 1949–1959, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2007
- Świątek S., Dyrdoń Z., Materiały archiwalne do dziejów budowy Nowej Huty w zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie, [w:] Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty.
- Tymiński K., Przegląd budownictwa mieszkaniowego w świetle sprawozdań dyrekcji terenowych ZOR, „Architektura” 1951, nr 1, s. 4.

SUMMARY

The parks described in this publication are situated in lands of former villages of Czyżyny and Mogiła. Because of the medieval origin of the villages and ancient routes running across these areas, even the construction of Nowa Huta did not obliterate historical traces that have been present here since prehistory. The parks covered by this analysis were established in relatively recent times, i.e., at the time of the construction of the new city. Today, however, they are a monument to a different way of thinking about space, green areas and recreation areas. We must hope that the Cultural Park being considered by the city authorities will contribute, among others, to the improvement of the level of protection of Nowa Huta parks and to the survival of green walkways such as Wiśniowy Sad. It is also worth taking care of landscape elements and open-air sculptures. The parks have been modernised in the last few years, but the result of these works has met with mixed reaction. This may be a lesson that introducing unnecessary elements in green areas, paving anything with concrete and placing monumental benches is not desirable. In the case of doubts, it is advisable to ask those to whom the park is to be available – the local inhabitants

ZUSAMMENFASSUNG

Die in der vorliegenden Publikation besprochenen Parks befinden sich auf dem Gelände der ehemaligen Dörfer Czyżyny und Mogiła. Die mittelalterliche Metrik der Ortschaften und die jahrhundertealten, durch diese Gegend verlaufenden Wege bedingten, dass nicht einmal der Bau von Nowa Huta die historischen Spuren verwischte, welche die hiesige Vergangenheit seit frühen Zeiten dokumentieren. Die analysierten Parks sind relativ spät entstanden – zur Zeit des Baus der neuen Stadt. Aber heute sind sie ein Denkmal, ein Stück Erinnerungsgut an eine andere Art über Raum, Grünanlagen und Freizeitgelände zu denken. Man muss die Hoffnung hegen, dass der von den Stadtbehörden geplante Kulturpark dazu beiträgt u. a. dem Schutz der Parks von Nowa Huta einen höheren Stellenwert beizumessen, dass er dafür sorgt, dass grüne Passagen von der Art des Parks Wiśniowy Sad (dt. „Kirschgarten“) fortbestehen können. Ebenso wichtig ist es, um die kleine Architektur und die Skulpturen im öffentlichen Raum Sorge zu tragen. Die Parks sind in den letzten Jahren modernisiert worden, aber das Ergebnis dieser Arbeiten wurde unterschiedlich bewertet. Vielleicht kann das als Lehre dienen, damit in Zukunft keine unnötigen Elemente in Grünflächen eingeführt werden, damit nicht überall wo nur möglich alles mit Beton zugedeckt wird, damit keine monumentalen Sitzbänke aufgestellt werden. Im Zweifelsfalle sollten diejenigen befragt werden, denen der Park dienen soll – die Bewohner der Umgebung.





WYKAZ OGÓLNODOSTĘPNYCH PARKÓW MIEJSKICH W KRAKOWIE

Stan na rok 2017 udostępniony przez Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie

I Stare Miasto	■ Planty Krakowskie
I Stare Miasto/VII Zwierzyniec/	■ Bulwary Wisły
VIII Dębniki/ XIII Podgórze	
II Grzegórzki	Park Strzelecki
	Park Dąbie
III Prądnik Czerwony	Stawy Dominikańskie
III Prądnik Czerwony/XIV Czyżyny	Park Lotników Polskich
IV Prądnik Biały	Park Kościuszki
	Park Krowoderski
	Park Wyspiańskiego
	Park Leśny Witkowiec
V Krowodrza	Park św. Wincentego a'Paulo
	■ Park Krakowski
	■ Park im. dr H. Jordana
	Park Kleparski
V Krowodrza/VI Bronowice	■ Park Młynówka Królewska
VII Zwierzyniec	■ Park Decjusza
	■ Błonia Krakowskie
VIII Dębniki	Park Dębnicki
IX Łagiewniki-Borek Fałęcki	■ Park Solvay
X Swoszowice	Park Maćka i Doroty
XI Podgórze Duchackie	Park Kurdwanów
	Park Duchacki

XII Bieżanów-Prokocim

- Park Lilli Wenedy
Przy Dworze Czeczów
- Park im. A. E. Jerzmanowskich
Park Aleksandry
Park Rząka

XIII Podgórze

- Park Miejski Bagry Wielkie
- Park im. W. Bednarskiego
Planty Floriana Nowackiego
Park Ogrody Płaszów
Park im. gen. S. Skalskiego

XIV Czyżyny

XIV Czyżyny/XVIII Nowa Huta

XV Mistrzejowice

- Park Kultury
Planty Mistrzejowickie
Park Tysiąclecia
Fort Batowice
Fort Mistrzejowice

XVI Bieńczyce

- Planty Bieńczyckie
Zalew Nowohucki
Park Zielony Jar Wandy

XVII Wzgórza Krzesławickie

XVIII Nowa Huta

- Park Wadów
- Park Łuczanowice
- Park Szwedzki
- Park Ratuszowy
- Park Wiśniowy Sad
- Park przy ul. Klasztornej
- Park Żeromskiego

- Publikacje wydane w serii Parki Krakowa

Nakład: 3000 egz.

Druk: Drukarnia Beltrani Sp. J.

31-982 Kraków, ul. Śliwkowa 1

tel.: 12 262 91 43 www.drukarniabeltrani.pl



OŚRODEK KULTURY IM. C. K. NORWIDA

31-959 Kraków
os. Górali 5
tel./faks: 12 644 27 65
tel.: 12 642 25 94
email: sekretariat@okn.edu.pl
www.okn.edu.pl

WYDAWCA



Zarząd
Zieleni Miejskiej
w Krakowie

